św. Anny 12

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 23 czerwca 1938 Nr. 171

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Płk. Walery Sławek przyjął wybór na marszałka Sejmu

We wczorajszym wydaniu wieczornym donieśliśmy już o wyborze nowego marszałka Sejmu, którym został poseł płk. Walery Sławek. Obecnie zamieszczamy szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Sejmu:

Warszawa, 22. 6. PAT. Dziś przed południem odbył się dalszy ciąg 83-go plenarnego posiedzenia Sejmu w obecności członków rządu z p. premierem Sławojem Składkowskim na czele, marszałka Senatu Prystora, prezesa N. I. K. Krzemieńskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego, pierwszego prezesa N. T. A. Helczyńskiego, podsekretarzy stanu i pp. senatorów oraz wyższych urzędników państwowych.

O godz. 10.18 wicemarszałek Schaetzel wznowił posiedzenie. Przystąpiono do wyboru marszałka Sejmu. Wicemarszałek Schaetzel wezwał posłów do zgłaszania kandydatur.

Pos. Żeligowski zgłosił kandydaturę posła pułkownika Walerego Sławka.

Pos. Kopeć zgłosił kandydaturę posła dr Ignacego Nowaka (ze Śląska).

Wicemarszałek Schaetzel zarządził odczytanie art. 12 i 21 regulaminu obrad Sejmu, dotyczących wyboru władz Sejmu, po czym przystąpiono do głosowania. Posłom rozdano kartki, sekretarze p. Kopeć i p. Wadowski stanęli przy koszach, służących do składania kartek, sekretarz zaś p. Hoppe odczytywał z listy nazwiska posłów w porządku alfabetycznym. Wywołani posłowie podchodzili do koszów i składali kartki.

Po głosowaniu wicemarszałek Schaetzel zarządził 10-minutową przerwę dla obliczenia wyniku głosowania i wezwał wszystkich posłów sekretarzy do wzięcia udziału w obliczaniu głosów.

O godz. 10.58 wicemarszałek Schaetzel wznowił posiedzenie i ogłosił wynik głosowania: głosowało posłów 176, głosów ważnych oddano 144, nieważnych kartek było 32. Absolutna większość wynosi 73. Otrzymali głosów: pułkownik Sławek — 114 (oklaski), dr Nowak — 30.

Wicemarszałek Schaetzel: Stwierdzam iż marszałkiem Sejmu został wybrany p. poseł pułkownik Walery Sławek (huczne oklaski). Zwracam się do pana pułkownika z zapytaniem, czy przyjmuje wybór?

Płk. Sławek: Proszę o dwugodzinną przerwę, nim dam odpowiedź.

Wicemarszałek Schaetzel: Zarządzam dwugodzinną przerwę.

O godz. 13.36 wicemarszałek Schaetzel wznowił posiedzenie.

Wicemarszałek Schaetzel: Zwracam się do pana posła Walerego Sławka z zapytaniem, czy wybór przyjmuje.

Płk. Sławek: Przyjmuję.

Wicemarszałek Schaetzel: Składam przewodnictwo w ręce Pana Marszałka (p. marszałek zajmuje miejsce na fotelu prezydialnym przy długotrwałych oklaskach Izby).

Marszałek Sławek: Po bytności u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zdecydowałem się wybór przyjąć.

Obejmuję stanowisko marszałka w związku z ciężką stratą, jaką poniósł Sejm i Polska.

Izba w pierwszej części obecnego posiedzenia w dniu wczorajszym oddała hołd zmarłemu marszałkowi, któregośmy wszyscy otaczali tak serdecznym uczuciem, a który tak mądrze i godnie sprawował swój urząd.

Izba, powołując mnie na stanowisko marszałka, okazała mi zaufanie, za które serdecznie dziękuję, a zarazem włożyła poważny obowiązek kierowania jej pracami. Wywiązanie się z tego obowiązku — rzecz prosta — zależeć będzie nie tylko ode mnie, ale — i to przede wszystkim — od szczerej i pełnej otwartości współpracy ze strony Panów.

Za pierwsze swoje zadanie uważać będę przestrzeganie praw ustrojowych w ustawie konstytucyjnej zawartych, a określających zakres obowiązków i praw Izby.

Porządek dzienny został wyczerpany. O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia będą panowie posłowie zawiadomieni na piśmie. Zamykam posiedzenie. (Oklaski).

Na tym posiedzenie zostało zakończone

Prezydent R. P. nie zgłosił zastrzeżeń

Warszawa, 22. 6. (PAT) Pan Prezydent R.P. przyjął dziś o godz. 11.45 wybranego marszałkiem Sejmu płk. Walerego Sławka, który zgodnie z panującym zwyczajem zapytał Pana Prezydenta R. P. czy nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjęciu przez niego urzędu.

Pan Prezydent R. P. żadnych zastrzeżeń nie zgłosił.

Wyjazd P. Prezydenta R. P. nad Adriatyk

Warszawa, 22. 6. PAT. Dziś o godz. 16,35 Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką wyjechał na 6-tygodniowy wypoczynek kuracyjny do Laurany nad Morze Adriatyckie.

Kilka tysięcy odznaczeń krzyżem i medalem niepodległości

Warszawa, 22. 6. (PAT) Dziś ukazał się nr. 140 Monitora Polskiego, zawierający zarządzenie o nadaniu Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości. Na liście odznaczonych znajduje się parę tysięcy nazwisk.

Nowe pogróżki Goebbelsa
pod adresem Czechosłowacji i -- Żydów...

Berlin, 22. 6. (PAT) Min. Goebbels, przemawiając wczoraj z okazji „Święta Słońca", poświęcił znaczną część swego przemówienia sprawie Niemców sudeckich. „Niechaj nikt nie sądzi — mówił minister — że będziemy bez końca patrzyli na ich prześladowanie. Zagranica powinna zrozumieć, że nie jest możliwym, na dłuższą metę zamykać w granicach obcego państwa zwartą grupę ludności innej narodowości. Przykład Austrii był co do tego pouczającym. Mamy dosyć słów — trzeba nam czynów — musimy rozwiązać zagadnienie, dręczące całą Europę".

Po szeregu gwałtownych ataków przeciwko Żydom, zapowiedział min. Goebbels ogłoszenie nowych zarządzeń, których rezultatem będzie zamknięcie ostatnich magazynów żydowskich w stolicy Niemiec.

NA POSTERUNKU:

MARSZAŁEK SŁAWEK

(D. L.). KRAKÓW, 23 czerwca.

Dzieckiem płk. Sławka nazwano obecny Sejm Rzeczypospolitej, wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, — jedynej w swoim rodzaju — której autorem był twórca BBWR, przy czynnej współpracy śp. marszałka Cara i posła Podoskiego. Zdaje się, że nikt lepiej od płk. Sławka którego większość sejmowa wyniosła wczoraj z szarego tłumu poselskiego na jedno z najwyższych stanowisk w hierarchii państwowej, — nie zdawał sobie sprawy z błędów i wad tego swojego „dziecka". Zbyt wytrawnym i doświadczonym politykiem jest nowy marszałek Sejmu, by nie miał dostrzec, że opracowana przezeń ordynacja wyborcza i wybrany na jej podstawie Sejm, jest tworem, który po prostu — nie udał się. Wierny uczeń Wielkiego Marszałka zbyt dosłownie zrozumiał hasło zwalczania partyjnictwa, i zbyt konsekwentnie starał się je zrealizować. Marszałek Piłsudski kierował się w Swoich koncepcjach politycznych głęboką intuicją genialnego męża stanu. Przyświecała mu wielka myśl przeobrażenia społeczeństwa w duchu jednolitej i zgodnej współpracy dla dobra państwa. Ale Wielki Marszałek daleki był od jakichkolwiek koncepcji totalistycznych. Wypowiedział walkę partyjnictwu, lecz nigdy nie chciał — monopartii. Tymczasem ordynacja wyborcza płk. Sławka była niczym innym, jak dążeniem do stworzenia czegoś w rodzaju systemu monopartyjnego w Państwie. Rezultat był taki, że ani Sejm nie okazał się monolitem, ani nie nastał kres „partyjnictwa". Sejm rozbił się rychło na grupy i grupki, stronnictwa zaś polityczne poza sejmem rozrosły się i rozwinęły do rozmiarów nigdy dotąd nie notowanych.

Przyszły biograf jednej z najbardziej romantycznych postaci wśród bojowników o niepodległość Polski, jaką jest niewątpliwie płk. Sławek, zapewne podniesie z uznaniem to milczące, a jednak niezwykle wymowne przyznanie się do błędu ze strony autora konstytucji kwietniowej i ordynacji wyborczej. Nie można bowiem inaczej zrozumieć całkowitego wycofania się płk. Sławka z życia politycznego w ciągu ostatnich dwóch lat — od wiosny 1936 — jak pewnego rodzaju przyznanie się do błędu, które na ogół bywa rzadko spotykaną cnotą wśród polityków i mężów stanu. Jeśli wolno zaryzykować taką analogię, płk. Sławek odbywał w ciągu tych dwóch lat swój Sulejówek polityczny. Ale analogia oczywiście szwankuje. Tamten Sulejówek był chwilowym wycofaniem się w zacisze, podyktowanym zmianą stosunków w państwie, jaka nastąpiła wbrew woli Wielkiego Samotnika, który pałac belwederski zamienił na cichy dworek wiejski. Racławice płk. Sławka przyszły pod wpływem atmosfery politycznej, do której powstania przyczynił się w głównej mierze sam gospodarz racławickiego dworku.

Z centralnej figury w sejmie z czasów BBWR. i czwartego Sejmu, przeszedł płk. Sławek do roli biernego obserwatora i outsidera w sejmie dzisiejszym. Często demonstracyjnie zasiadał w ostatnich rzędach ław poselskich, — tam gdzie po Brześciu zajmował miejsce jego wielki przeciwnik polityczny, dziś przebywający na emigracji, który „trząsł" drugim Sejmem, tak jak płk. Sławek „trząsł" czwartym. Nie zabierał głosu, trzymał się na uboczu wszelkich spraw, ale jak wytrawny gracz polityczny, doskonale przy tym zaprawiony w pracy konspiracyjnej, działał — za kulisami. W pracach nad tworzeniem nowej formacji politycznej, jaką miał być Ozon, nie brał zupełnie udziału. Ale było tajemnicą poliszynela, że płk. Sławek patronuje grupie radykalnej „Jutro Pracy", która w ostatnich czasach dawała o sobie aż nadto dużo słyszeć.

Teraz większość sejmowa wynosi go z ostatnich rzędów krzeseł na dostojny fotel marszałkowski. Będzie miał więc sposobność prosto w oblicze spojrzeć swojemu dziecku. Co mu powie to oblicze? Wolno przypuszczać, że siedząc na marszałkowskim fotelu i śledząc popisy elokwencji parlamentarnej dzisiejszych pp. posłów, mimo woli westchnie melancholijnie p. marszałek Sławek i snuć będzie reminiscencje z tych czasów, kiedy przewodził grupie parlamentarnej BBWR. Nie byliśmy nigdy entuzjastami tego tworu politycznego, w szczególności mieliśmy poważne zastrzeżenia przeciwko bezkrytycznemu oddawaniu się niektórych sfer żydowskich na usługi tej formacji politycznej, staliśmy bowiem zawsze na stanowisku samodzielnej i niezależnej linii politycznej uświadomionego żydostwa. Ale z perspektywy dzisiejszej przyznać trzeba, że w porównaniu z aktualnymi próbami „konsolidacyjnymi", ówczesna koncepcja BBWR, stworzona przez płk. Sławka i oparta na wciąganiu do współpracy wszystkich elementów narodowościowych w państwie, nabiera wszelkich cech prawdziwie państwowotwórczej, choć może w szczegółach chybionej, myśli politycznej.

Miejmy nadzieję, że w ciągu tych dwóch lat, jakie dzielą nas od zakończenia kadencji obecnego parlamentu, nowy marszałek Sejmu będzie miał sposobność niejedno przemyśleć i niejedno ze spraw przemyślanych poddać gruntownej rewizji. Niewątpliwie nowy marszałek Sejmu zastanowi się głębiej nad ewolucją, którą przeszedł od chwili, gdy współpracował z błp. posłami Kirschbraunem i Wiślickim, do chwili, gdy udzielił swego żyra działalności politycznej pp. Budzyńskich i Hoppów. Kto wie, czy rezultatem wszystkich tych rozmyślań nie będzie dążność do ujrzenia nowego parlamentu, za którym społeczeństwo całe od dawna już tęskni.

Brak żywności, zbrojenia i represje antyżydowskie w Trzeciej Rzeszy

Prasa angielska o kampanii antysemickiej w Niemczech. — Żydzi angielscy w Niemczech nie są obowiązani do zgłaszania majątków. — Anglia zastosuje wszystkie środki w obronie praw swych obywateli - żydów. — Pozorne i powierzchowne uspokojenie w Berlinie.

Londyn 22. 6. ŻAT. Prasa angielska w dalszym ciągu omawia wypadki ostatnich dni w Rzeszy w związku ze wzmożoną kampanią antyżydowską. Omawiając tę kampanię w artykule wstępnym, "Daily Herald" pisze m. inn.: Nie ulega wątpliwości, że w Żydach Hitler znalazł odpowiednią klapę bezpieczeństwa

dal rosnącego niezadowolenia narodu niemieckiego z powodu braku żywności,

jest jednak wątpliwe, czy jest to właściwa dyplomatyczna droga dla człowieka, który w ciągu miesięcy wciąż perswaduje Czechom, że nie umieją obchodzić się z mniejszościami.

„Times" donosi z Berlina, że zaostrzony kurs antyżydowski wywołał

wzburzenie zarówno w kołach mieszczańskich jak i robotniczych w Rzeszy.

W sferach dyplomatycznych wyraża się przekonanie, że wzmożona akcja antyżydowska podjęta została, aby z jednej strony odwlec uwagę społeczeństwa niemieckiego od trudności gospodarczych, z drugiej zaś — odwrócić uwagę zagranicy od rosnącego nieustannie tempa zbrojeń niemieckich.

Policja w Berlinie zatrzymała korespondenta „Daily Express" w chwili, gdy robił zdjęcia fotograficzne z oblepionych antyżydowskimi napisami żydowskich lokali handlowych. W pół godziny później dziennikarza zwolniono, nie zwrócono mu jednak kamery.

* * *

Londyn, 22. 6. (ŻAT) Powołując się na autorytatywne zapewnienia, prasa angielska stwierdza, że Żydzi — obywatele brytyjscy — w Niemczech w żadnym wypadku nie będą mogli ucierpieć na skutek ustawy Goeringa o przymusowej rejestracji majątków żydowskich. Rząd brytyjski — zapewnia prasa londyńska — czuwa bardzo pilnie nad interesami Żydów angielskich w Rzeszy i zakomunikował rządowi niemieckiemu, iż jest przeświadczony, że ustawa Goeringa nie będzie dotyczyła Żydów angielskich. Powołując się na miarodajne oświadczenia, prasa stwierdza, że Żydzi angielscy w Niemczech mogą być najzupełniej przekonani, że rząd brytyjski zastosuje wszystkie możliwe środki dyplomatyczne na ich rzecz, i że rząd Rzeszy nie może mieć żadnych powodów prawnych do zmuszenia ich do zgłoszenia majątków. Rząd angielski oczekuje, że rząd Rzeszy wnet oficjalnie to potwierdzi.

* * *

Berlin, 22. 6. ŻAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło pewne zewnętrzne odprężenie kampanii antyżydowskiej w Niemczech. Kilka ulic, jak Leipzigerstrasse i Unter den Linden, w ogóle uniknęło „malarskich wycieczek" młodzieży narodowo-socjalistycznej. Jak sądzą, pozostaje to w związku z tym, że obecnie rozpoczął się sezon turystyczny, i władze pragną uniknąć scen z ostatnich dni w okresie wzmożonego ruchu turystycznego w stolicy Rzeszy. Spodziewać się należy, że w ciągu najbliższych paru dni znikną napisy antyżydowskie z żydowskich lokali handlowych, które zastąpione będą przewidzianymi w ostatnich rozporządzeniach napisami i znakami.

Mimo powierzchownego uspokojenia, które nastąpiło w dniu dzisiejszym, w kołach dobrze poinformowanych wyrażają przekonanie, że jest to objaw raczej przemijający. W kołach tych informują, że cała kampania z ostatniego tygodnia nastąpiła na skutek presji skrajnego odłamu partii narodowo-socjalistycznej.

„Wojna jest jedynym możliwym środkiem zbliżenia narodów" —

Tak twierdzi niemiecki organ gospodarczy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 22. 6. (P). Czasopismo gospodarcze „Der Wirtschafsring" omawia w dłuższym artykule konflikt czesko-niemiecki i dochodzi do następujących charakterystycznych konkluzyj: Zagadnienie, czy wybuchnie wojna ma znaczenie jedynie dla ludzi nerwowych. Dla tych jednak, którzy trzeźwo patrzą na rozwój polityki światowej, możność wielkiej wojny powszechnej może być jedynie zapowiedzią zbliżenia(!) międzynarodowe. Właśnie na skutek tego, że ludzie w czasie wojny wchodzą w bliższy kontakt, znaleźć się może podstawa do wzajemnego zrozumienia się(!). Wszelkie nieporozumienia mogą być rozwiązane jedynie przez siłę(!!)

Sensacyjny telegram Locker-Lampsona do Hitlera

Londyn, 22. 6. (e) Komandor Locker-Lampson, który ostatnio kilkakrotnie już wystąpił zarówno na terenie parlamentu angielskiego, jak i na zgromadzeniach publicznych, w obronie prześladowanych Żydów, przesłał dłuższy telegram do Hitlera, nawołując go do zaprzestania nagonki przeciwko słabym i bezbronnym.

Telegram Locker-Lampsona do Hitlera brzmi:

„W związku z atakami, jakie skierował oficjalny organ niemiecki „Berliner Tageblatt" przeciwko mojej osobie, sprawiając, że ja jedyny spośród wszystkich posłów brytyjskich dostąpiłem tego zaszczytu, pozwalam sobie zwrócić się do pana osobiście. Wszyscy Anglicy, którzy szczerze życzą Niemcom pomyślności, z ubolewaniem stwierdzają wznowienie ataków przeciwko bezsilnym mniejszościom. Jest pan synem rasy, która pod względem odwagi, nie ustępuje żadnej innej. W starym „Vaterland" honor nie był tylko pustym słowem. Jakże można uprawiać tego rodzaju sprzeczne z tradycją niemiecką prześladowania przeciwko narodowi, który nic złego nie uczynił Niemcom? Dlaczego atakuje się tylko słabych i bezbronnych? Błagamy pana, aby pan wstrzymał tę krwawą rzeź, która przypomina zamierzchłe czasy. A jeśli koniecznie musi już być jakaś ofiara, dlaczego nie wyszukujecie kogoś, który jest od Was silniejszy?"

Powyższy telegram wywołał w kołach londyńskich niezwykłe zainteresowanie. Jest to bowiem, pierwsza osobista interwencja u Hitlera w takim tonie utrzymana.

„My nie znamy różnic rasowych"

Minister Francji o roli Żydów francuskich w czasie wojny światowej.

Paryż, 22. 6. (ŻAT.) Jak już donosiliśmy, na cmentarzu wojskowym w Douaumont pod Verdun odsłonięty został pomnik ku czci Żydów-cudzoziemców, ochotników armii francuskiej, poległych na polach bitwy Wojny Światowej. Uroczystość odbyła się pod kierownictwem generała Weillera, Żyda, w obecności wielu tysięcy osób, wśród których znalazły się rodziny poległych Żydów francuskich, przybyłych specjalnym pociągiem do Douaumont. Pomnik pod Douaumont to wielka bryła kamienna, na której obok napisów sławiących brawurę Żydów-cudzoziemców, ochotników armii francuskiej, wyryty jest Dziesięcioro Przykazań.

Rząd francuski reprezentował na uroczystości odsłonięcia pomnika minister marynarki Cesar Campinchi, który oświadczył m. in.:

— Karty historii, pisane krwią poległych żołnierzy-Żydów, są niemniej doniosłe niż karty, pisane krwią ich towarzyszy innych narodowości.

Minister przypomina, że

na 190.000 Żydów francuskich, zmobilizowanych w Wojnie Światowej, poległo na polach bitwy 6,500.

W charakterze ochotników służyło w armii francuskiej poza tym

12,000 Żydów, obywateli innych państw, z których poległo 3.000.

— Żydzi — kontynuował min. Campinchi — **mogą być dumni ze swych braci, którzy krew swą złożyli w ofierze na ziemi francuskiej.**

Rewolucja francuska uczyła nas, że walory człowieka mierzone są nie narodową grupą jego krwi, lecz jego właściwościami moralnymi i intelektualnymi. Republika przyjęła ten ideał i nigdy mu się nie sprzeniewierzy. Nie należymy do narodów, które potępiają kogoś z tego powodu, że jego przodkowie przyszli na świat w innym kraju.

My nie znamy różnic rasowych.

Jesteśmy zdania, że bez względu na swą rasę i kolor swej skóry, każde stworzenie ludzkie ma prawo do życia. Nie hołdujemy zasadom prześladowań ludzi. Wierzymy w wolność, dumną i godną ludzkość. Były to właśnie te ideały, dla których na ziemi naszej w obronie Republiki polegli Żydzi angielscy i amerykańscy. Ideały te będą nam drogie po wszystkie czasy.

Niech Żydzi nie tracą nadziei. Historia jest cierpliwa. Nadejdzie dzień, gdy ideały te staną się własnością całego świata.

Przemówienia wygłosili nadto gen. Weiller i burmistrz Verdun. Ostatni oświadczył m. in.: „Po bitwie nad Marną podziwialiśmy ochotników żydowskich, ale po bitwie pod Verdun nabraliśmy dla nich największej czci".

Tak wygląda -- kompromis...

Trzy statki brytyjskie zbombardowane w pobliżu Walencji

Londyn, 22. 6. (R) Agencja Reutera donosi z Walencji: Parowiec brytyjski „Thorpeness" został dziś zbombardowany i zatopiony w pobliżu Walencji. Kapitan statku, uratowany po 3-godzinym przebywaniu na wodzie przez statek brytyjski „Sumon", oświadczył, że nad „Thorpeness" po uprzednim zbombardowaniu dłuższy czas krążył samolot, ostrzeliwując statek z karabinu maszynowego. Załoga statku ocalała i została dostawiona do Walencji, z wyjątkiem jednego Chińczyka, który zginął.

Po zawinięciu do Walencji został również zbombardowany statek „Sumon", który stanął w płomieniach i zatonął. Załogę uratowano.

Poza tym donoszą o zbombardowaniu i zatopieniu statku brytyjskiego „Gloxinia", który wczoraj odpłynął z Walencji

Nieustanne naloty na Barcelonę i Walencję

Walencja, 22. 6. (PAT) Dzisiaj w południe miasto było bombardowane po raz czwarty. Pierszy atak eskadr powietrznych gen. Franco nastąpił o północy.

Barcelona, 22. 6. PAT. O godz. 4.30 osiem samolotów gen. Franco bombardowało Barcelonę. Jest 20 zabitych i 30 rannych.

Ameryka w naprężeniu oczekuje meczu Schmelling-Louis

Nowy Jork, 22. 6. PAT. Informacje o meczu Schmelling-Louis zajmują w dziennikach nowojorskich znacznie więcej miejsca, niż najbardziej sensacyjne wiadomości z Hiszpanii i Chin. Komisja kontrolująca mecz przyjęła reklamację Schmellinga, który zaprotestował przeciwko użyciu przez swego przeciwnika rękawic nadesłanych mu z Chicago, a posiadających zbyt długie palce, co może być niebezpieczne dla oczu. Zakłady osiągają zawrotne sumy. Za Louisem stawiają 2 przeciwko 5. W tej chwili przewidują, że mecz zgromadzi 40 tys. widzów, wśród których znajdą się syn prezydenta Roosevelta, minister poczt Farley, mer La Guardia. 6-ciu gubernatorów sąsiednich stanów, wielka rada sportowa w komplecie itd. Wczoraj wieczorem wpływy kasowe osiągnęły już sumę 820 tys. dolarów. Radiostacje płacą 50 tysięcy dolarów za prawo transmisji meczu, a wytwórnie filmowe 20 tysięcy dolarów za prawo filmowania.

PRZEGLĄD PRASY

Locker-Lampson i Campinchi

Na innym miejscu ogłaszamy telegram jaki wystosował znany angielski poseł konserwatywny Locker Lampson do Hitlera oraz mowę francuskiego ministra marynarki Campinchi'ego wygłoszoną na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych Żydów w Verdun. Telegram posła Locker Lampsona zawiera w oryginale o wiele ostrzejsze akcenty niż w przekładzie polskim. Ze zrozumiałych względów przekład polski musi być stonowany. Ale mimo to daje on wyraz oburzeniu przeciwko strasznej nagonce antyżydowskiej, która odbywała się w ciągu ostatnich dni i która nagle została przerwana. Ten protest w obronie słabych i bezbronnych wystosowany pod adresem człowieka szczycącego się swą potęgą i siłą ma w obecnych czasach swoją moralną wymowę. Jakże śmiesznie wyglądają w obliczu takiego protestu mali ludzie w rozmaitych krajach, którzy klaszczą w dłonie i cieszą się z zarządzeń antyżydowskich w Trzeciej Rzeszy? Jakże mali są w obliczu tego głosu sumienia, które broni każdej krzywdy, nie patrząc na to czy chodzi o krzywdę „aryjską“ czy „niearyjską“.

Francuski minister marynarki Campinchi oddał na polach Verdun hołd żołnierzom żydowskim z czasów wielkiej wojny. W imieniu rządu Francji oświadczył, że rząd ten nigdy nie będzie kierował się względami ubocznymi, względami rasy, narodowości czy religii, bo równość obywatelska jest największą zdobyczą ludzkości. Słowa otuchy pod adresem Żydów na całym świecie i wiary w zwycięstwo ideałów sprawiedliwości, tak rzadkie w obecnych czasach, brzmią jakby echa z innego świata. Porównajmy te słowa o równości obywatelskiej, porównajmy wyrazy uznania dla żołnierzy żydowskich z tym co niemal dzień w dzień słyszymy na temat etyki żydowskiej, na temat „zdrady“ żydowskiej, a zrozumiemy gdzie leży siła i kultura. Państwa na prawdę silne o wielkiej kulturze stają w obronie prześladowanych, trwają przy zasadzie równości obywatelskiej, albowiem te czynniki są cząstką ich kultury i ich siły.

Protest Locker Lampsona i mowa Campinchiego dowodzą poza tym jeszcze raz, że w walce, jaką toczą obecnie Żydzi w wielu krajach nie są oni odosobnieni, że w walce tej jednoczy się z nimi cała prawdziwa demokracja europejska.

Zachwyty dla Trzeciej Rzeszy

Antyżydowskie represje w Trzeciej Rzeszy wywołały zachwyt w prasie endeckiej. Lwowskie „Słowo Narodowe“ wypisuje na ten temat następujące bajeczki.

> Pod presją rządu Żydzi z Niemiec wyemigrują i Niemców emigracja ta nie pozbawi dewiz. Gdyż — pamiętajmy o tym — nie mamy tu do czynienia z normalną, gospodarczą emigracją, ale z wyparciem Żydów. Przy wyparciu nie wchodzą w grę wygodne tereny osadnicze, ale tereny azylu. O zaopatrzenie wychodźców musi starać się już sam naród żydowski, rozsiany w świecie. On także musi zmobilizować pomoc państw, które z jakichś względów pragną żydostwu przyjść z pomocą.
>
> U nas Żydzi często występują z argumentem, że nie mają dokąd emigrować. Niemcy spokojnie zaostrzają presję warunków gospodarczych i politycznych. Wówczas Żydzi myślą już tylko o ucieczce i znajdują łatwo kraje, które ich przyjąć są gotowe...

Legendy można naturalnie snuć w dowolnej ilości. A wszystko co tu napisano to dowolne legendy. Przede wszystkim pod presją rządu Żydzi z Niemiec nie wyemigrują, nie dlatego, że w Niemczech jest im tak dobrze, ale dlatego właśnie, że nie mają gdzie wyjechać ani też nie mają za co wyjechać. Kto zaś pisze, że Niemcy spokojnie zaostrzają presję warunków gospodarczych i politycznych, jest bardzo naiwny. Niemcy zaostrzając te warunki w stosunku do Żydów, chcą odwrócić uwagę od wielu klęsk i niepowodzeń na terenie wewnętrznym i zewnętrznym. Tak postępował kiedyś carat rosyjski, który „gniew ludu“ usiłował przerzucić na Żydów. Żydzi niemieccy cierpią, ale niestety nie mają drogi wyjścia. W ostatnim roku specjalnie ciężkich warunków życia Żydów w Trzeciej Rzeszy wyemigrowało z Niemiec zaledwie 4.000 Żydów. Zachwyty są więc nieuzasadnione bo oparte na legendach względnie na pobożnych życzeniach. Są one za to doskonałym miernikiem „kultury“.

Wyraźne: nie!

Na artykuł „Gazety Polskiej“ o „zbieżności programu i światopoglądów“ między „Piłsudczykami“ a endecją, odpowiadają obecnie pisma endeckie, odrzucające ofertę co do współpracy. „Kurier Poznański“ odpowiada wręcz negatywnie, pisząc:

> Więc chociaż między piłsudczykami a obozem narodowym zachodzą pewne, nawet poważne zbieżności poglądów, jak uznanie zasady potęgi państwa oraz silnego rządu, i chociaż w niejednej innej sprawie piłsudczycy zbliżyli się do obozu narodowego, daleko do „zasadniczej zbieżności programu i światopoglądu“.
>
> Naszym zdaniem uzasadnione jest odniesienie się do niego z rezerwą. Zresztą myśląca opinia publiczna nie zadawala się zmiennymi słowami, takimi, czy innymi, lecz patrzy na praktykę systemu politycznego, na jego wymowę realną.

W tym samym duchu piszą inne pisma endeckie. Oferta została więc ponownie odrzucona. Na podstawie dotychczasowej praktyki, należy przyjąć że za pewien czas zostanie znowu ponowiona przez Ozon.

Trzecia Europa

„Kurier Powszechny“ cytuje głos półurzędowego dziennika litewskiego „L. Zinios“, który informuje o nastrojach w związku z wizytami min. Becka w Szwecji oraz krajach bałtyckich. Pismo litewskie, pisząc o polityce Ententy Bałtyckiej, w skład której wchodzi, jak wiadomo, Estonia Litwa i Łotwa, zaznacza:

> Trzyma się ona w dalszym ciągu zasad pokoju. Być może niektórzy myśleli, że po pewnych zmianach, jakie nastąpiły w tym zakątku Europy, Ententa Bałtycka będzie się próbowała przeorientować w innym kierunku — może w kierunku organizowanej przez p. Becka „Trzeciej Europy“. Należy jednak oświadczyć, że sama Polska nie wie jeszcze czego chce i co może. Miota się ona i znajduje się na rozdrożu. Niektóre pisma domyślają się, że podróż min. Becka do Sztokholmu ma na celu wciągnięcie do „Trzeciej Europy“ także państw skandynawskich. Są to jednak próżne wysiłki. Blok północny jest blokiem wyłącznie pokojowym i demokratycznym. Gdyby Polska była państwem wyraźnie pokojowym i wyraźnie prawnym, demokratycznym, to nawet w takim wypadku kraje skandynawskie zbyt są odległe od Polski a zwłaszcza od jej zagadkowej i wiecznie podejrzanej nawet dla przyjaciół Polski polityki. Mówienie o tym, by Polska mogła wciągnąć do „Trzeciej Europy“ blok północny, jest pustą gawędą. O wiele realniejszą rzeczą byłoby mówienie o przyłączeniu Małej Ententy, Związku Bałkańskiego i Ententy Bałtyckiej, gdyż te skupienia mają więcej momentów łączących. Powstaje jednak znowu kwestia, jak to zadanie może wykonać Polska, która nie współżyje z większością swych sąsiadów? Polska winna wyrównać swe stosunki z sąsiadami, a poza tym przekonać ich o swym pokojowym nastawieniu, wyrzec się imperialistycznych celów(?) i szczerze zdecydować się na obronę pokoju. Dopiero wtedy mogłaby ona podjąć się organizowania czegoś podobnego do „Trzeciej Europy“. Zanim zaś tego nie ma, wszystko jest jałowo“.

„Kurier Powszechny“ cytuje również artykuł ryskiego korespondenta „Temps“, który tak pisze o planach min. Becka.

> „Tu w Rydze zdają sobie sprawę z tego, że realizacja ideału polskiego ministra spraw zagranicznych, czyli utworzenie osi Helsingfors—Bukareszt, spowodowałoby wrogi stosunek Związku Radzieckiego do państw bałtyckich, nie dając im nic wzamian oprócz problematycznej przyjaźni Polski“.

Cytowane pismo dodaje od siebie

> Wygląda na to, że skuteczność ponownego wysiłku min. J. Becka nie o wiele odbiega od skuteczności poprzednich pięciu albo sześciu wysiłków min. J. Becka w tym kierunku.
>
> Za czasów poprzednika min. J. Becka stosunki Polski z państwami bałtyckimi układały się inaczej.
>
> Za czasów poprzednika min. J. Becka półurzędówka francuska nie ośmieliłaby się również pisać o „problematycznej przyjaźni Polski“.

Jak z tego wynika, poglądy na politykę zagraniczną są bardzo rozmaite

„Kompleks żydowski“

Na marginesie wystawionej przez Teatr Miejski w Krakowie sztuki pani Walentyny Aleksandrowicz napisało jedno z pism endeckich następujące uwagi:

> „Kompleks rasy zapanował wszechwładnie i wyłącznie w duszach żydowskich. Zmora rasizmu wisi też nad sztuką p. W. Alexandrowicz. Zagadnienie zostało przeniesione wprawdzie na inny teren, ale sens jego pozostał ten sam: co jest silniejsze — węzły krwi i tradycji, czy węzły współżycia. Oczywiście nie trudno zgadnąć, który pogląd uzasadnia autorka... Tych, nadających sztuce p. Alexandrowicz specyficznie żydowski charakter momentów jest więcej, ale niema tu miejsca na szersze omówienie...“

W obronie autorki stanął „I. K. C.“ który pisze

> Zarówno z tych zdań, jak i innych uwag anonimowej recenzji, zatytułowanej „Zmora rasizmu“, wynika niedwuznacznie, iż pewne koła, a w szczególności autor recenzji, uważają p. Walentynę Alexandrowicz za Żydówkę. Tymczasem należy stwierdzić, że p. Alexandrowicz nie ma w sobie krwi obcej, jest córką obecnego podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. prof. Alexandrowicza.

Jest to obrona naiwna i bezskuteczna. Tu nie chodzi o to, kim jest pani Aleksandrowicz, ale ponieważ wydaje się być enedekom za mało „narodową“ to najlepiej powiedzieć, że jej sztuka ma charakter żydowski. Ten staie powtarzający się „argument żydowski“ i ta naiwna i wieczna obrona przed nim staje się już humorystyczna.

(M)

Bł. p.

Inż. Ludwik KUPPERMAN

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w Andrychowie dnia 22 b. m. w 56 roku życia, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

ŻONA, SYNEK I RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Groźna sytuacja w Sandżaku

Turcja zrywa stosunki z komisją Ligi Narodów

Stambuł, 22. 6. PAT. Wiadomość o zerwaniu stosunków pomiędzy Turcją a komisją Ligi Narodów dla spraw Sandżaku wywołała w kołach dyplomatycznych dużą sensację. Jak sądzą, postanowienie rządu tureckiego jest wstępem do dalszych decyzyj w tej dziedzinie. Praktycznie biorąc, zerwanie stosunków oznacza przerwanie kontaktów, jakie utrzymywały tureckie władze konsularne z komisją Ligi. Premier turecki w gorąco przyjętym expose, wygłoszonym na zebraniu grupy parlamentarnej partii ludowej, oświadczył, iż w sprawie Sandżaku w razie gdyby nie mógł uczynić odpowiednich deklaracji przed końcem sesji parlamentu, wystąpi z żądaniem udzielenia mu pełnomocnictw dla zerwania, względnie przedłużenia traktatów istniejących pomiędzy Turcją i Francją jak również i pełnomocnictw do podjęcia innych kroków, jakie uzna w danej sytuacji za stosowne.

APOLINARY HARTGLAS

GANGSTERYZM ULEGALIZOWANY

Pisma podają, że władze narodowo-socjalistyczne żądają za wiedeńskiego Rotszylda (bar. Louis Rotschild) okupu w wysokości dwóch milionów funtów. Pertraktacje toczą się podobno z członkami rodziny Rotszylów w innych krajach.

Brzmi to fantastycznie. Nie tylko suma, ale i sam fakt. Okup w dwudziestym wieku! Zupełnie jak w odległym średniowieczu, czy w starożytności, gdy pojmanych jeńców nieprzyjacielskich zwalniano po otrzymaniu okupu. Ale Rotszyld nie jest jeńcem nieprzyjacielskim, nie został pojmany z bronią w ręku. Przypomina więc to raczej korsarzy chińskich, którzy postępują w ten sam sposób i z procederu łapania europejczyków i wypuszczania ich za okupem ciągną wcale pokaźne zyski. A jeszcze więcej przypomina to gangsterów amerykańskich, tych co to zamordowali synka słynnego Lindbergha, a ostatnio — pięcioletniego Casha. Tylko, że przeciwko chińskim bandytom wysyła się ekspedycje karne i po złapaniu — wiesza się ich, a rządowi chińskiemu (NB winnemu tylko nieposiadaniu niedostatecznej siły do poskromienia bandytów) każe się płacić odszkodowanie ofiarom bandytyzmu za cierpienia moralne. Przeciwko gangsterom wysyła się policję federalną, która też ich po główce nie gładzi, nie pertraktuje z nimi, lecz złapanych grzecznie sadza na elektrycznym fotelu. Zaś z narodowymi socjalistami postępuje się zupełnie odmiennie: z nimi się pertraktuje, z nimi się układa, a nawet usiłuje się przekonać np. Czechów, by szli im na ustępstwa. Ci zaś, którzy się zobowiązali do chronienia ludzi przed politycznym gangsterstwem, t. zn. rządy państw tworzących Ligę Narodów, nie tylko nie płacą odszkodowania ofiarom międzynarodowych bandytów, których poskromić nie mają siły podobnie, jak rząd chiński, lecz jeszcze odwracają się od nich, zamykają przed nimi granice swych krajów, lub pod groźbą kul przerzucają ich tam i z powrotem przez granice, jak np. Żydów z Burgenlandu.

Dwa miliony okupu za bankiera w dwudziestym wieku! Brzmi to fantastycznie i wręcz nieprawdopodobnie. Ale nieprawdopodobieństwo jest tylko pozorne. Ci, których czołowymi, czczonymi w urzędowych hymnach bohaterami są... Horst Wessel, albo Planeta, morderca prezesa ministrów Dollfussa, nie mogą mieć innej etyki, innej psychologii i innych metod działania. Gangsterzy amerykańscy nawet, jak np. Al-Capone, czy przed kilku laty zastrzelony t. zw. wróg Ameryki Nr 1, Dillinger, są bardziej rycerscy od gnębicieli starców, dzieci i kobiet żydowskich.

Wprawdzie gangsterzy wiedeńscy posiadają też resztki ludzkiego wstydu i usiłują nadać swojemu „kidnaperstwu" jakieś pozory przyzwoitości, przyciągając za włosy historię upadłości Credit-Anstaltu, — ale tym nikogo nie oszukują. Chodzi po prostu o gotówkę. Bo przecież prof. Freudowi nic chyba nie mogli zarzucić. Ani Credit-Anstaltu, ani wielkich zysków, — a też nie wypuścili go dopóty, dopóki nie otrzymali zań okupu od jego amerykańskich przyjaciół i wielbicieli. Jaką była wysokość tego okupu — niewiadomo, ale fakt pobrania tego okupu nie ulega wątpliwości. Przypuszczać należy, że okup ten był znacznie niższy od żądanego za Rotszylda. Snać narodowi socjaliści opracowali już urzędowo nawet dokładny cennik okupów: tyle to i tyle za profesora, tyle za bankiera, a tyle za zwykłego inteligenta. Po niemiecku: gruntownie, uczciwie i pedantycznie. Ceny stałe. Upaństwowiony i usystematyzowany gangsteryzm.

A czym jest właściwie obecna rejestracja majątków żydowskich na obszarze całych Niemiec? Czym jest zadeklarowany zamiar konfiskaty tych majątków i wydania posiadaczom wzamian za nie bezwartościowych obligacji niemieckich? Nie jest że to pospolity rabunek? Przymusowy okup za prawo zdychania z głodu i poniewierki? Ale pozory praworządności, rzetelności będą zachowane. Niemiec musi być gründlich und bieder. Czy nie o całe niebo wyżej pod względem etycznym stał bandytyzm bolszewicki? Ci przynajmniej rabowali „otwarcie i uczciwie" i nie tworzyli pozorów praworządności, nie wydawali wzamian za cudze dobro zadrukowanej makulatury.

A podatek emigracyjny od uciekających z Niemiec Żydów? A sztuczny kurs marki niemieckiej? A przymus wywożenia zwalnianego majątku w postaci niemieckiej tandety, w celu rozsprzedawania jej następnie za granicą z olbrzymią stratą i dumpingowania w ten sposób uczciwego przemysłu innych krajów? Czy nie są to chwyty gangsterskie? Pospolity okup za wypuszczenie Żydów do innych krajów, gdzie mogą po ludzku żyć i swobodnie oddychać?

Wszystko to są formy pospolitego gangsteryzmu, do którego już tak przywykliśmy ostatnio, że przestaliśmy się mu nawet dziwić i nań oburzać. Zupełne stępienie ośrodków moralnych. Niebywałe obniżenie pojęć etycznych. Ten upadek wszelkich kryteriów elementarnych przyzwoitości jest tak przygniatający w swym ogromie, że przyglądając się mu, traci się poprostu chęć do poruszenia innego tematu: co można byłoby dobrego uczynić za tę kolosalną sumę, jaką łącznie stanowią te wszystkie okupy? Przecież dwa miliony funtów — to suma wystarczająca na wykup tej ilości ziemi w Galilei, jaka jest potrzebna naszemu narodowi, żeby zapewnić Żydom prawa polityczne do Galilei! Za jednego Rotszylda ma być wypłacone to, co zapewniło by możność egzystencji tysiącom rodzin żydowskich, i to egzystencji nie z łaski tego czy innego gauleitera, ale we własnym kraju, we własnym państwie! A te dziesiątki milionów funtów, jakie się straciło na transferze niemieckim i na „wykupieniu majątków żydowskich w Niemczech wzamian za bezwartościowe papierki? — przecież to suma dostateczna, byśmy mogli wykupić całą Palestynę z rąk arabskich i odbudować ją! Przecież gdyby Rotszyld wiedeński i Żydzi niemieccy byli w swoim czasie dobrowolnie zaofiarowali tylko część tych olbrzymich sum naszym instytucjom finansowym, to bylibyśmy dzisiaj już tak odbudowani i tak mocni w Palestynie, że spadkobiercy ideowi Horsta Wessela czy Planety nie ważyli by się na podobne traktowanie Żydów i bar. Rotszyld oraz całe niemieckie żydostwo mogło by ewentualnie znaleźć azyl we własnej historycznej ojczyźnie, nie tracąc swoich majątków, lecz przenosząc lwią ich część do Palestyny. A tam te majątki posłużyłyby zarówno do dalszej rozbudowy naszego kraju, jak i do zapewnienia osobistego dobrobytu samym posiadaczom tych majątków.

Ale — stało się. Nie tylko Polak mądry jest po szkodzie. Czy też przynajmniej Żydzi zmądrzeją?

Włochy zakupują zboże w Rosji sowieckiej?

Porozumienie włosko-niemieckie nie da się utrzymać na wypadek wojny

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Rzym, 22. 6. (P). Sytuacja, jaka wytworzyła się na włoskim rynku zbożowym, absorbuje w tej chwili główną uwagę sfer rządowych. Od dłuższego czasu rolnictwo włoskie nie znajdowało się w tak krytycznym położeniu jak obecnie. Klęska posuchy oraz gradobicia wyniszczyły znaczną część zbiorów i podważyły w silnym stopniu finansowe i ekonomiczne położenie kraju. Na ogół ocenia się, że zbiory tegoroczne będą przynajmniej o 25 procent niższe od przeciętnych.

Stan ten na ogół oceniany jest jako katastrofalny, a rząd włoski zastanawia się nad problemem zakupów zboża na rynkach zagranicznych. M. in. rozważana jest poważnie możliwość skorzystania z importu sowieckiego, a jak twierdzą dobrze poinformowane koła odbywają się obecnie rozmowy w tym kierunku między przedstawicielami rządu włoskiego i sowieckiego.

Na skutek nieurodzaju panuje we Włoszech silna depresja. Brak żywności zmusza rolników do pozbywania się zwierząt gospodarskich, co wywołało silną tendencję zniżkową na rynku mięsnym. W związku z tym stoi również znaczne zmniejszenie się produkcji serów, które były jednym z głównych artykułów eksportowych Włoch.

Ciężka sytuacji gospodarcza pociąga za sobą też konsekwencje na odcinku politycznym. Udzielanie pomocy gen. Franco staje się dziś rzeczą niezwykle trudną, tak samo zresztą jak i dalsze inwestycje w Abisynii. Niemniej sprawa ta może mieć swój wpływ na kwestię udziału Włoch w ewentualnej wojnie europejskiej. Gdyby bowiem Włochy stanęły po stronie Niemiec, nie mogłyby liczyć na żadne kredyty, ani na możliwość zaopatrzenia się w tak konieczne artykuły żywnościowe, których zapotrzebowanie w czasie wojny jest o wiele większe jeszcze, aniżeli w czasie pokoju.

Polityka „ni z pierza ni z mięsa"

Rząd angielski nie odpowiedział jeszcze na protest hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Del Vayo, który tym razem nie uciekł się do szumnych frazesów o komuniźmie, lecz po prostu przygwoździł zadziwiającą cierpliwość Anglii na akty barbarzyńskiego bezprawia, za jakie bezsprzecznie uważać należy bombardowanie miast otwartych. Statystyka później dopiero ustali hekatomby ofiar w ludziach, ale już teraz stwierdzić można, że ofiary tego okrucieństwa, nie podyktowanego żadnymi względami strategicznymi, idą w dziesiątki tysięcy ludzi. Rząd angielski może sobie pozwolić na gest wyniosłego lekceważenia wobec bezbronnej Hiszpanii, nie może jednak być głuchym wobec wciąż wzrastającego oburzenia angielskiej opinii publicznej, która nie chce przejść do porządku dziennego nad bombardowaniem statków angielskich, którego ofiarami padają codziennie prawie i to zupełnie na razie bezkarnie obywatele angielscy. Oto związek angielskich towarzystw okrętowych wydał odezwę, która zaalarmowała prasę i społeczeństwo. Znajdujemy w tej odezwie następującą listę strat: 32 marynarzy angielskich zabitych, 50 rannych, 11 okrętów brytyjskich zatopionych, 30 uszkodzonych.

Nasuwa się więc mimowoli pytanie, dlaczego naprawdę milczy Chamberlain. Szukamy odpowiedzi i znajdujemy ją w niezmiernie ciekawej książce Andre Maurois „Dzieje Anglii", którą w polskim tłumaczeniu wydał niedawno nakład J. Przeworskiego w Warszawie. Swą potęgę mocarstwową zawdzięcza Anglia dumnie dotychczas głoszonemu hasłu wolności morza, a teraz czyżby dobrowolnie z tej maksymy zrezygnowała? Sięgnijmy jednak po „Dzieje Anglii" i zacytujmy kilka interesujących przykładów z tak bogatej historii imperium brytyjskiego.

Gdy kolonie hiszpańskie w Ameryce południowej ogłosiły niepodległość, pospieszył im z walną pomocą ówczesny angielski minister spraw zagranicznych Canning, który dzięki temu zdobył popularność. Był to jeden z tych szczęśliwych wypadków, gdy interesy handlowe City zbiegają się z uczuciowymi sympatiami narodu angielskiego — pisze Maurois. Niezmiernie to ciekawa obserwacja, pozwalająca nam zrozumieć tę tak często niezrozumianą politykę angielską. Interesy handlowe City, gdy zbiegają się z sympatiami narodu angielskiego, mają głos decydujący, ale nie zawsze się zbiegają, a wtenczas same sympatie nie wystarczą. Przemawia jednak przeciw temu głośna kampania, jaką Gladstone cieszący się przez długie lata olbrzymim autorytetem moralnym, rozpoczął przeciwko swemu wielkiemu rywalowi Disraeliemu, który jako lord Beaconsfield rządził wówczas Anglią z ramienia zreorganizowanej przez siebie partii konserwatywnej. Otóż Disraeli nie chciał dopuścić Rosji do usadowienia się na Morzu Śródziemnym i dlatego stanął po stronie Turcji przeciw Rosji. „Gdy jednak do Anglii dotarło echo straszliwych okrucieństw popełnionych w Bułgarii przez Turków, Gladstone wzburzył przeciw nim opinię angielską serią przemówień, które Disraeli uznał za śmieszne, ale które poruszyły masy swym zapałem". Czyż teraz więc Anglia moralnie tak już wyjałowiała, że jest zupełnie głucha na okrucieństwa popełniane przez najeźdźców włosko-niemieckich na półwyspie Iberyjskim? A może brak tylko Anglii teraz takiego Gladstone'a, któryby potrafił wstrząsnąć opinią angielską.

Przerzućmy jednak znowu „Historię Anglii" znakomitego pisarza francuskiego o kilka kartek wstecz. W roku 1863 wybuchło powstanie polskie przeciwko caratowi. Opinia angielska gorąco popierała Polskę. Napoleon III solidaryzował się z Anglią, która wysłała do cara notę w tonie stanowczym. Car odpowiedział dumnie, wyniośle i sarkastycznie. Wszyscy spodziewali się wojny. Rząd angielski cofnął się jednak, oświadczając, że zaszła tylko chwilowa pomyłka i że nigdy nie miał zamiaru posunąć się dalej, niż do wymiany not. W rezultacie minister rosyjski Gorczakow, odpowiedzialny za brutalne stłumienie powstania, który z powodu interwencji angielskiej otrzymał naganę od swego pana i miał być usunięty, raptem stał się najpopularniejszym i najpotężniejszym w Rosji mężem stanu, place zaś Warszawy usiane zostały zabitymi i rannymi. „Takie były — mówił Disraeli — skutki polityki, która była ni z pierza ni z mięsa".

W kilka miesięcy potem Prusacy i Austriacy zagrozili, że wtargną do Danii, by oderwać od niej księstwa Szlezwiku i Holsztynu. Lord Palmerston oświadczył w parlamencie angielskim, że „jeżeli niepodległość Danii będzie zagrożona, napastnicy przekonają się, że nietylko z samą Danią będą mieli do czynienia". Duńczycy czytając tę mowę, byli bardzo pokrzepieni na duchu i zajęli postawę stanowczą. Anglia zażądała pomocy Francji, ale Napoleon nie miał już więcej zaufania do Anglii. A tymczasem armia pruska wkroczyła do Danii. Duńczycy spodziewali się pomocy angielskiej. Czyż Palmerston nie powiedział, że nie z samą tylko Danią będą miały Prusy do czynienia? Gabinet angielski zebrał się na naradę i wypowiedział się przeciw wojnie. Jaką jednak dać odpowiedź Duńczykom? Wytłumaczono im, że lord Palmerston mówił w parlamencie, nie zasięgnąwszy opinii gabinetu, który więc za jego mowę nie jest odpowiedzialny. Szlezwik i Holsztyn zostały wcielone do Prus, a w sercu Europy powstało mocarstwo, które tajnie dążyło do hegemonii. „Pomogła mu chwiejność polityki brytyjskiej, która będąc jednocześnie dziedziczką imperializmu Pitta, liberalizmu Canninga lub Palmerstona i pacyfizmu szkoły manchesterskiej przez pół wieku wahała się niebezpiecznie między zajmowaniem sprzecznych ze sobą stanowisk".

Gdy to czytamy w książce Maurois, mimowoli zastępujemy słowo „Dania" słowem „Czechosłowacja". I powiadamy sobie, że nie zmieniła się polityka angielska, która jest „ni z pierza ni z mięsa". Warto czytać książki historyczne, bo znajdujemy w nich odpowiedź na dręczące nas nieraz zagadnienia tak aktualnej polityki współczesnej... Zaczynamy teraz rozumieć, dlaczego Chamberlain milczy, dlaczego schował do szuflady mieniącą się purpurą życia dumę, w myśl której każdy obywatel angielski jak ongiś Civis Romanus mógł się czuć wszędzie bezpiecznie, bo czuwał nad nim sztandar brytyjski.

M. KANFER.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIESC

Z upoważnienia autor przełożył

Alfred Liefeld

60)

Rozmowa młodego talmudysty i pogrążonej w strapieniu dziewczyny odbyła się o błękitnym zmierzchu podczas spaceru po Kaiser Wilhelm-Strasse, gdzie już tu i ówdzie pozapalano skąpe światła w ubożuchnych sklepikach. Od czasu do czasu przystawali przed którąś lepiej oświetloną wystawą, gdzie przeważnie można było oglądać wyroby z bursztynu — naszyjniki, bransolety, broszki, ba, nawet pieczątki i solniczki, wykonane z połyskującej złotymi blaskami żywicy. Joseł ani się domyślał, że do świadomości Dwojry Elkusowej nie docierają obrazy przedmiotów oglądanych na wystawie.

— Niech pani uda się do tamtego wielkiego domu, Dwojro Abramówno. Już tam nie rządzi carski gubernator. (Joseł mówił po rosyjsku, bo ostrożność nie zawadziła jeszcze nikomu, Niemcy zaś wcale nieźle rozumieli język żydowski). Urzęduje tam teraz niejaki podporucznik Perl, który ma zjednać Żydów tutejszych dla władzy niemieckiej. Niemcom wydaje się, że zostaną tu na zawsze, a Żydzi niemieccy są równie głupi, jak i Niemcy. Tymczasem kto wie, czy przed upływem tego roku nie będą musieli uciekać stąd do siebie, niby obite natrętne psy, wyrzucone za drzwi. Są tacy, co uważają, że już tego lata Anglicy i Amerykanie zrobią porządek z rozpanoszonym germaństwem, a wtedy tu na Litwie obejmą z powrotem rządy Rosjanie i to ci porządni, jak Milukow i Kiereński. Bolszewicy, to tylko takie małe intermezzo, i jedynie jacyś tam generałowie mogą ich brać serio. Skąd Joseł wie o tym wszystkim? Wszystko jedno, bo i tak demokracja musi zwyciężyć. Nie ma innej drogi, jeśli chodzi o rozwój narodów. Woodrow Wilson jest wielkim człowiekiem — ręką Opatrzności, jak mawiano dawniej. A upadek Jerozolimy jest jeszcze jednym dowodem, że moje przewidywania są słuszne.

I Joseł uśmiechnął się triumfująco. Istotnie: zdobycie Jerozolimy przez angielskiego generała Allenby w grudniu roku zeszłego stanowiło wydarzenie wielkiej doniosłości dla całego wierzącego świata, bo nie tylko dla Żydów, lecz i dla chrześcijan wszelkich obrządków, nie wyłączając koptyjskiego jak i wreszcie dla wszystkich wyznawców Mahometa od najbardziej wysuniętego cypla Afryki Zachodniej do wschodniego wybrzeża Indyj. Nie było niemal człowieka, który w zdobyciu przez Anglików górskiej fortecy judejskiej nie dojrzał zapowiedzi zwycięstwa koalicji. Owa pierwsza nuta przyszłej fanfary triumfu poszła po świecie potężnym zaiste echem.

— Wróćmy do rzeczy — przerwała Dwojra wzniosłe wywody Joseła. W przeciwieństwie do asymilantów, mówiących po rosyjsku lub po polsku, i syjonistów, posługujących się hebrajszczyzną nawet w rozmowach potocznych, Dwojra Elkus nie mówiła inaczej, niż „idysz". — Czy można mieć zaufanie do tego podporucznika Perla? Czy uczynił już coś dla Żydów poza tym, co mu nakazali z góry jego przełożeni?

Joseł Schutz potrząsnął przecząco głową, mlasnąwszy przy tym językiem w sposób nader charakterystyczny:

— —Pamięta pani, Dwojro Abramówno — teraz i Joseł przeszedł na język żydowski — jak w roku zeszłym Amerykanie zaniechali niesienia pomocy Żydom, nie przysyłając od tej pory ani dolara. Oj, to dopiero wyglądaliśmy wtedy, że niech nasze wrogi tak wyglądają... Wtedy stary książę przeznaczył na ludowe kuchnie żydowskie sto pięćdziesiąt tysięcy marek z budżetu krajowego. Gdyby nie to, zdychalibyśmy teraz z głodu, a przecież wszystko to zrobił podporucznik Perl.

— Niech mu Pan Bóg da zdrowie — ozwała się Dwojra dość lekceważącym tonem — za to, że wróciła do Żydów choć część wyciśniętych z nich pieniędzy.

— Tym razem nie ma pani racji, Dwojra, bo Perl zrobił wszystko co mógł.

(C. d. n.).

Przed wizytą królewską we Francji

Zepsuty mechanizm.

Z końcem bieżącego miesiąca przybywa do Francji z wizytą oficjalną — angielska para królewska. W obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy w dwóch regionach strzelają wysoko płomienie wojennej pożogi, gdy w samym sercu Europy niebezpieczeństwo wojenne utrzymuje się w permanencji od kilku miesięcy — odwiedziny brytyjskich monarchów nabierają szczególnego znaczenia. Jest intencją dyplomacji francuskiej i angielskiej by pobyt brytyjskiej pary królewskiej na ziemi francuskiej stał się wielką manifestacją solidarności i siły obu mocarstw demokratycznych, by stał się godną repliką demokracji na... spotkania i pogróżki obu dyktatorów. Skoro bowiem wydarzenia w Czechosłowacji wykazały dowodnie, że solidarne wystąpienie obu mocarstw stanowi dzisiaj jedyną siłę, zdolną do uratowania pokoju, gdy stało się jasnym, że zdecydowana wola obrony tego pokoju, objawiona przez obie demokracje w odpowiednim momencie i z odpowiednim naciskiem, może jeszcze dzisiaj zmusić ewentualnego napastnika do cofnięcia się — więc nic dziwnego, że angielsko-francuska manifestacja ma wykazać światu, iż zjednoczone siły obu demokracji stoją w czujnym pogotowiu na straży istniejącego porządku międzynarodowego. Opinia publiczna, która z niepokojem obserwowała, jak w ostatnich latach mocarstwa demokratyczne ponosiły jedną porażkę za drugą i jak brak reakcji na jeden gwałt stawał się bodźcem dla następnego faktu dokonanego, ta opinia przyjmuje odwiedziny brytyjskiej pary królewskiej jako ostateczne scementowanie bloku mocarstw demokratycznych, który do ostatnich miesięcy właściwie nie istniał i był jedynie... straszakiem dla grzecznych dzieci, wymyślonym przez dyplomację mocarstw totalnych. W rzeczywistości bowiem tzw. „entente cordiale" przestała funkcjonować na drugi dzień po zawieszeniu broni. Ameryka, przez odrzucenie traktatu wersalskiego i potępienie polityki Wilsona wyłamała się również z frontu zwycięskich demokracji, tak iż organizm powołany do życia w Wersalu nosił już od chwili swych narodzin... zalążki śmiertelnej choroby. Niestety zwycięska koalicja francusko-angielska nie przemieniła się w trwały element, zdolny do utrzymania istniejącego porządku międzynarodowego i do obrony tego porządku przed wszystkimi zakusami rewizjonistycznymi. Solidarność Paryża i Londynu była niestety zawsze bardziej werbalna i istniała raczej w przywiązaniu do wspólnego ideału, jakim było utrzymanie pokoju, niż w konkretnych działaniach, zmierzających do osiągnięcia tego celu. Od pierwszej chwili stało się widocznym, że między metodami pracy dyplomatycznej Paryża i Londynu istnieje daleko idąca rozbieżność i że każda z tych stolic usiłuje w inny sposób posługiwać się mechanizmem, stworzonym po wojnie. Nic więc dziwnego, że gdy przy tej aparaturze dwóch mechaników wprawiało w ruch zupełnie inne kółka i sprężyny, to cały mechanizm okazał się pewnego pięknego dnia całkowicie... niezdatny do użytku.

Rozbieżność metod i środków działania.

Z gmachu wzniesionego w Wersalu pozostały po 20 latach ruiny i zgliszcza. Trzymają się jeszcze fundamenty, jakim są klauzule terytorialne traktatów pokojowych, podczas gdy cała nadbudowa została zupełnie zdemolowana. Dzisiaj fala imperializmu uderza już o te fundamenty, w Hiszpanię i Czechosłowację biją tarany, mające skruszyć istniejący układ terytorialny Europy, zachwiany już w swej równowadze przez zagarnięcie Austrii.

Jeśli spojrzymy wstecz na minione 20 lat powojennej historii naszego kontynentu i zadamy sobie pytanie, dlaczego tak się stało, dlaczego system zmontowany po wielkiej wojnie zawiódł tak haniebnie pokładane w nim przez ludzkość nadzieje, to będziemy musieli stwierdzić, że przyczyną tego stanu rzeczy była pewna fikcja, zwana... angielsko-francuską solidarnością. Już w czasie obrad konferencji pokojowej, okazało się, że dwa główne mocarstwa zwycięskiej koalicji nie mają jasno przed oczyma celu, któremu ma służyć nowy system międzynarodowego współżycia. Koncepcje Lloyd George'a i Clemenceau były rozbieżne zarówno w ogólnych liniach, jak i w konkretnych sprawach. Wilson był zbyt słaby i zbyt mało zorientowany w problemach naszego kontynentu, by mógł odegrać z powodzeniem rolę czynnika nadrzędnego i doprowadzić do pożądanej syntezy.

Anglia pozostała wierna swemu zasadniczemu stanowisku niewiązania się z góry w sprawach kontynentalnych i pozostawienia sobie wolnej ręki. W polityce wielkobrytyjskiej nie zostały jeszcze przełamane uprzedzenia i opory, pozostałe z okresu „splendid isolation", mimo, że warunki uległy całkowitej zmianie mimo, że naloty lotnicze na Londyn wykazały że — Anglia przestała być ...wyspą. Co więcej, Wielka Brytania obawiała się zgodnie z tradycjami swej dyplomacji-hegemonii Francji na kontynencie, która mogłaby zachwiać całą konstrukcją „balance of power". I trzeba stwierdzić, że przez szereg lat polityka Londynu czyniła wszystko, by nie dopuścić do całkowitej realizacji traktatów pokojowych i w tym okresie podsycała Anglia w sposób dyskretny sabotaż Niemiec przeciwko wykonaniu poszczególnych zobowiązań traktatowych zwłaszcza w dziedzinie reparacji i rozbrojenia.

Natychmiast po wielkiej wojnie Anglia utrąciła projekt paktu gwarancyjnego dla Francji pod pretekstem, że na skutek przełomu w polityce

U. S. A., pakt ten przestał być aktualny. Taki sam los spotkał tzw. „protokół genewski", będący możliwie najdoskonalszą formą zbiorowego bezpieczeństwa, opartego na automatycznych gwarancjach. Zamiast tego przyszło — Locarno, będące właściwie jedynie paliatywnym rozwiązaniem. Ta sama rozbieżność metod i środków działania dała się zaobserwować w kwestii rozbrojenia. Znowu ścieranie się koncepcji Paryża i Londynu doprowadziło konferencję rozbrojeniową do stanu impasu, z którego wyrwał ją dopiero... brutalny krok Hitlera w październiku 1933.

W poszukiwaniu modus vivendi z Berlinem.

W pierwszym czteroleciu rządów Hitlera w Niemczech nie wiele zmieniło się w funkcjonowaniu „entente cordiale". Wprawdzie opinia publiczna Londynu nigdy nie odnosiła się z sympatią do celów i metod polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy, to jednak kolejni kierownicy Downing Street i Foreign Office nie ustawali w wysiłkach, by stworzyć jakieś modus vivendi między Niemcami a mocarstwami zachodu. I znowu wyszła na jaw cała rozbieżność metod między Anglią a jej francuskim partnerem. Również i Francja pragnęła porozumienia z nową Rzeszą, ale w ramach paktu Ligi Narodów i na zasadzie gwarancji istniejącego status quo w Europie, przyczym gwarancja ta miałaby mieć charakter zbiorowy i automatyczny. Polityka brytyjska bardziej elastyczna, niezwiązana żadnym systemem zobowiązań sojuszniczych, nie określała z góry systemu, na podstawie którego miałoby być to porozumienie osiągnięte. Był okres, gdy drogi polityki Londynu i Paryża rozchodziły się, a raczej „odskoczyły" od siebie bardzo daleko. Gdy Ludwik Barthou montował w Europie system paktów wzajemnej pomocy, Anglia szukała możliwości zbliżenia z Berlinem. Jeździli do Berlina sir John Simon i Eden, w Anglii zaś wpływowa grupa polityków z lordem Londonderry na czele, pracowała nad przychylnym usposobieniem opinii brytyjskiej dla hitlerowskich rewindykacji.

Jeszcze w okresie sankcji antywłoskich ta rozbieżność metod i działań brytyjsko-francuskich wystąpiła z całą jaskrawością. Odwróciły się jedynie role. Podczas gdy Londyn chciał wprawić w ruch mechanizm sankcyjny i skierować cały jego impet przeciwko Włochom, Laval czynił heroiczne wysiłki, by osłabić skuteczność sankcji w obawie, że Włochy opuszczą ostatecznie obóz mocarstw zwycięskich i rzucą się w otwarte... ramiona Berlina. Tak się też stało. Potem wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością. Hitler zlikwidował Locarno, rozpoczął gigantyczne zbrojenia, ze szczególnym uwzględnieniem zbrojeń powietrznych, wysunął rewindykacje kolonialne. A Wielka Brytania ciągle jeszcze nie potrafiła wystąpić z kategorycznym „veto" przeciwko dalszemu pochodowi pangermanizmu. Poza plecami Francji doszło do skutku dwustronne porozumienie flotowe angielsko-niemieckie. Jeszcze w listopadzie 1937 bezpośrednio przed wizytą Chautempsa i Delbosa w Londynie, Europa została zaskoczona decyzją gabinetu londyńskiego, wydesygnowania do Berlina lorda Halifaxa dla zbadania możliwości ogólnoeuropejskiego układu z udziałem Niemiec. — I dopiero ta próba otworzyła Anglikom oczy. Ale stało się to w momencie, gdy blok mocarstw totalnych w postaci „osi" już funkcjonował i realizował swe imperialistyczne cele zarówno w basenie śródziemnomorskim, jak i w Europie naddunajskiej.

Wznowienie „entente cordiale".

W tej sytuacji zrozumiał Londyn wreszcie, że jedynie przez przeciwstawienie mocarstwom dyktatorskim równie zwartego i sprawnie działającego porozumienia obu wielkich demokracji, potrafi on zahamować dalszy zwycięski pochód faszystowskiego imperializmu i uchronić swe żywotne interesy, zagrożone na całej linii od Gibraltaru aż po Aden. Wizyta Daladiera i Bonneta w Londynie z końcem kwietnia 1938 była pierwszym symptomem tego przełomu, jaki dokonał się w poglądach dyplomacji brytyjskiej. Nie rezygnując bynajmniej ze swej roli arbitra w sprawach kontynentu, nie przestając szukać możliwości porozumienia z Trzecią Rzeszą, rząd Chamberlain-Halifax począł z całą siłą cementować ścisłe porozumienie z Francją. Nieokreślona bliżej gwarancja granicy nadreńskiej, udzielona Francji przez Anglię w dniu 19 marca 1936 po zerwaniu przez Niemcy Locarna, została przemieniona w faktyczny, choć niespisany sojusz wojskowy, wyrażający się w ścisłej kooperacji sztabów generalnych obu mocarstw, w uzgodnieniu rozmiarów i tempa realizacji programów dozbrojeniowych, w ustaleniu planów jednolitego dowództwa na wypadek wojny. Uczyniono zatem już w czasie pokoju to, co udało się uskutecznić dopiero w czwartym roku działań wojennych, tj. stworzyć jednolite dowództwo Anglia zbliżyła się do francuskiej tezy niepodzielnego pokoju, angażując się w sprawach Europy środkowej i zajmując zdecydowane stanowisko w chwili grożącej agresji Niemiec na Czechosłowację. Bliska wizyta angielskiej pary monarszej we Francji jest dalszym etapem w tym procesie ewolucyjnym, etapem ogromnej doniosłości, skoro uwzględni się wpływ, jaki ma autorytet monarchy w Anglii na kształtowanie opinii publicznej.

I jeżeli po wizycie utrwali się w Europie przekonanie że po długim okresie rozbieżności w działaniach, Anglia i Francja stanowią dzisiaj wspólnotę ożywioną nietylko tymi samymi ideałami, lecz kroczącą również po tej samej drodze dla zrealizowania tych ideałów, — to wówczas burzyciele pokoju cofną się może przed próbami rozpalenia europejskiej pożogi. Europa oczekuje, że wizyta królewska stanie się wielką manifestacją siły, woli i jedności demokracji — w obronie pokoju i prawa.

ZYGMUNT REICH.

Przegląd gospodarczy

Światowe rynki surowcowe

Spadek cen na rynkach światowych, którego przyczyną są m. in. trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych i osłabienie aktywności gospodarczej w Anglii, utrzymywał się również i w okresie pierwszych dni czerwca. Dopiero druga deka da tego miesiąca przyniosła pewne uspokojenie — połączone z częściową poprawą cen takich artykułów, które jak miedź, cyna i pszenica szczególnie silnie dotknięte zostały zniżką. Ogólnie jednak bilans wypada raczej w sensie ujemnym, zwłaszcza dla pszenicy, kukurydzy, niektórych tłuszczów ba wełny krzyżowej, juty, ołowiu i terpentyny. Zniżkę cen w granicach około 10 proc. zanotowano przy życie, koprze, bawełnie amerykańskiej i wschodnio indyjskiej, a wreszcie miedzi. Cena kakao spadła nawet o 20 proc. Ceny owsa, kawy, je dwabiu surowego, konopi, cynku, gumy i platyny, utrzymały się na prawie niezmienionym poziomie. Rynek srebra kształtował się pod znakiem tendencji mocniejszej, przy czym w kołach City londyńskiej podkreślano, że likwidacja zatargu związanego z wywłaszczeniem koncernów naftowych w Meksyku, doprowadzić winna w najbliższej przyszłości do odnowienia porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zakupów srebra.

Dalszy przebieg kształtowania się cen uzależniony będzie w dużej mierze od sytuacji koniunkturalnej w Stanach Zjednoczonych. Spożycie w U. S. A. utrzymuje się ostatnio w granicach stosunkowo szczupłych, a odbiorcy już od szeregu miesięcy zachowują daleko idącą wstrzemięźliwość przy zakupach surowców i innych towarów. Zapowiedź rekordowych zbiorów pszenicy amerykańskiej, — które przekroczyć mogą miliard buszli, obniżyła poziom cen do granic nienotowanych od 5 lat. — Konkurencja na rynkach pszenicy zapowiada się bardzo poważnie, gdyż zbiory w Europie zapowiadają się również lepiej. Ponieważ możliwości eksportowe nie kształtują się dla Ameryki zbyt pomyślnie, czynione są już obecnie przygotowania do magazynowania większych ilości pszenicy.

Na rynku artykułów kolonialnych stosunkowo największe zainteresowanie budzi sytuacja kawy. Producentom brazylijskim udało się utrzymać ceny na poziomie na ogół ustabilizowanym. Zdołano to osiągnąć jednakże dzięki stałemu i systematycznemu usuwaniu co miesiąc kawy z rynku — przez niszczenie jej. Rynek cukru kształtował się na ogół spokojnie, jakkolwiek oczekiwano powszechnie zakupów rządu brytyjskiego w związku z tworzeniem rezerw surowcowych na wypadek wojny.

Rynki surowców włókienniczych kształtowały się na ogół pod znakiem tendencji ustabilizowanej W zakresie bawełny amerykańskiej osiągnięty został w ostatnich dniach mają rekordowo niski poziom cen (poniżej 8 centów). Również i na rynku bawełny indyjskiej w Liverpoolu tendencja cen była utrzymana przy transakcjach na ogół niewielkich. Międzynarodowy rynek jedwabiu odczuł pewną poprawę w związku z ożywieniem transakcji na rynku włoskim, gdzie oczekiwać należy pewnej redukcji zbiorów na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Na rynku metali duże zainteresowania budziły projekty unieruchomienia szeregu kopalń miedzi, której ceny w ciągu miesiąca spadły o przeszło 7 proc. Miałoby to doprowadzić do równowagi pomiędzy produkcją i zapotrzebowaniem. Zwyżkowa tendencja cyny stanowi wynik redukcji kontyngentów eksportowych o 10 proc. Redukcja kwot wywozowych kauczuku z 60 proc. na 45 proc. za III kwartał br. nie wywarła początkowo wydatniejszego wpływu na kształtowanie się cen. Poczynając jednak od pierwszej dekady czerwca ceny tego surowca zaczęły zwyżkować, osiągając na rynku londyńskim ponownie granicę 6 pensów. Wpłynęło na to m. in. spożycie Stanów Zjedn., które przez maj i pierwszą połowę czerwca kształtowało się znacznie pomyślniej, aniżeli początkowo przewidywano. Zapasy światowe kauczuku, wynoszące 580 tys. tonn, są jednak wciąż jeszcze tak znaczne, że wystarczyć mogą całkowicie na pokrycie zapotrzebowania światowego przez okres 9-ciu miesięcy.

Rola czynnika psychicznego w bezpieczeństwie pracy

Z referatu, wygłoszonego przez Dyr. Adamieckiego na ostatnim Kongresie Bezpieczeństwa Pracy w Warszawie dowiadujemy się, że w Polsce ginie podczas pracy rocznie około 1.000 ludzi, a około 20.000 ulega częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy.

Straty wynikające z przedwczesnego zniszczenia i zużycia sił ludzkich wynoszą według obliczeń Dyr. Adamieckiego około jednego miliarda godzin rocznie. Są to oczywiście straty materialne, a któż obliczy straty moralne? Ile klęsk i tragedyj rodzinnych powstaje skutkiem utraty głównych żywicieli, ile dzieci marnuje się, tracąc możność dalszego kształcenia się i należytego wychowania?

Obrona przed nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy prowadzona jest równocześnie na dwóch odcinkach: technicznym i psychicznym. Na odcinku technicznym pracuje się nieustannie nad udoskonaleniem środków zabezpieczających. Nad stanem bezpieczeństwa w warsztatach przemysłowych, fabrykach i kopalniach czuwa stale Ministerstwo Opieki Społecznej, w pracy tej pomaga mu Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który przez odpowiednie ulgi w taryfach ubezpieczeniowych zachęca właścicieli zakładów do stosowania najnowocześniejszych urządzeń zabezpieczających, a przez organizowanie służby bezpieczeństwa w warsztatach stara się do akcji wciągnąć wszystkich ubezpieczonych robotników.

O ile na odcinku technicznym możemy się pochlubić bardzo poważnymi rezultatami, a nawet w wielu wypadkach rywalizować z zagranicą, o tyle, jeżeli chodzi o moment psychiczny, to mamy tu jeszcze bardzo poważne zaniedbania. Trudności, które nam nie pozwalają na należyte postawienie stanu bezpieczeństwa w zakładach pracy, leżą znacznie głębiej, bo w psychice samego robotnika. Na nic bowiem nie zdadzą się nawet najnowocześniejsze środki techniczne obrony przed nieszczęśliwymi wypadkami, jeżeli robotnik sam nie będzie stale, świadomie i karnie uważał na bezpieczeństwo własne i swoich kolegów przy pracy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który pierwszy zajął się organizacją bezpieczeństwa na szerszą skalę, wybrał metodę wychowania społecznego. Robotnicy zajęci w danym warsztacie tworzą Koło Bezpieczeństwa, biorą czynny udział w wykonywaniu inspekcyj, w dyskusji nad każdym wypadkiem, ostrzegają się nawzajem o grożącym niebezpieczeństwie przy pracy. Wybór tej metody, jeżeli chodzi o psychikę naszego robotnika ma swoje głębsze uzasadnienie. Metoda autorytetu stwarza w zakładzie niejako nowy urząd inspekcyjny, nową instancję, której zarządzenia z konieczności muszą mieć charakter administracyjny a za tym z góry narzucony. Metoda samowychowawcza wymaga specjalnej atmosfery środowiskowej, którą trzeba dopiero stwarzać. W kraju self-made-manów, jakim są Stany Zjednoczone, o taki nastrój nie trzeba się starać, ale u nas robotnik wychodzi ze środowiska, które ma swoje tradycje i przyzwyczajenia odziedziczone po ojcach. Wiele z tych tradycyj i przyzwyczajeń nie nadaje się do współczesnego życia i dla tego trzeba je zmienić.

Koła Bezpieczeństwa z natury swojej mogą się rozwijać głównie na terenie większych i dobrze zorganizowanych ośrodków produkcyjnych.

Gdy się robotnik przekona, że jego zdrowie i zdolność do pracy jest wartością nie tylko jego własną, ale i całego społeczeństwa, gdy zobaczy, że nie tylko Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest zainteresowany jego bezpieczeństwem, ale i wszyscy, którzy się nim zajmują dadzą mu dowody swojej troski i życzliwości, wówczas poczuje się czymś bardziej wartościowym, bardziej odpowiedzialnym, bardziej ostrożnym i uważającym na siebie.

Kiedy przedawnia się prawo przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych?

Wobec częstych wypadków utraty przez pracowników prawa do świadczeń z powodu przedawnienia przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych, wyjaśnić należy, że prawo przymusowego ściągania składek należnych instytucjom ubezpieczeń społecznych przedawnia się po upływie trzech lat od dnia płatności poszczególnych składek.

W wypadku uskutecznienia nieprawdziwych zgłoszeń lub udzielenia przez pracodawców nieprawdziwych wyjaśnień, albo też przez ich zaniedbania obowiązku zgłoszenia w ogóle pracownika, okres przedawnienia wynosi pięć lat.

Przerwę w przedawnieniu powoduje każda czynność instytucji ubezpieczeń społecznych, zmierzająca do ustalenia obowiązku ubezpieczenia lub ściągnięcia składek, jeśli pracodawca został o tej czynności powiadomiony.

Czy uczniowie szkół zawodowych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków?

Wobec szeregu wątpliwości wyjaśnić należy, że uczniowie szkół zawodowych, zarówno prywatnych jak i państwowych, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych z tytułu zatrudnienia w szkole zawodowej.

Natomiast uczniowie szkół budowlanych, których warsztatem praktycznym jest budowla, a więc miejsce ze szkołą nie związane, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku w zatrudnieniu i chorób zawodowych tylko w czasie zatrudnienia na budowie.

Za szkoły budowlane uważać należy szkoły przemysłu budowlanego lub też wydziały budowlane wyższych szkół przemysłowych.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Prymariuszowi Drowi F. ZBORCZYŃSKIEMU, w Krakowie, Straszewskiego 1, oraz WPanom Drom ASYSTENTOM, za szczęśliwe przeprowadzenie bardzo poważnej operacji żołądka w Szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

CHAIM LEDERMAN
Sosnowiec.

DO REDAKTORA „N. DZIENNIKA“

Remont domów i remont ulic

Od pewnego czasu słyszy się bardzo wiele w Krakowie o dotkliwych karach nakładanych na posiadaczy kamienic i o rygorystycznym nakazie przeprowadzania remontu domów. W ciągu krótkiego czasu zremontowano i „odmłodzono“ domy krakowskie, a szczególnie szybko dokonano tego w dzielnicy żydowskiej. To też dzielnica żydowska w porównaniu z innymi ulicami, jeśli chodzi o fasady domów jest prawdziwie odnowiona. Przeciwko zasadzie odnawiania fasad domów, nie można naturalnie wysunąć żadnego argumentu. Wręcz przeciwnie, sama akcja jest bardzo wskazana i słuszna. Odrapane mury, wiecznie chwiejące się gzymsy, powinny zniknąć z ulic Krakowa, naturalnie nie tylko w dzielnicy żydowskiej, gdzie remont przeprowadzono niezwykle skwapliwie, lecz także ze wszystkich ulic Krakowa. Jednakowoż należy wątpić, czy taki remont przeprowadzony nagle pod groźbą bardzo surowych kar ma jakąś faktyczną wartość.

Ale można zrozumieć magistrat. Ruch budowlany w Krakowie zamarł. Liczne „wieści“ i „przepowiednie“ spowodowały niezwykły zastój w ruchu budowlanym. W porównaniu do ostatnich dwóch lat ubiegłych, obecnie ruchu budowlanego w ogóle nie ma. Magistrat więc, chcąc zatrudnić bezrobotnych, a także przyjść z pomocą własnym kasom, nakazuje pod rygorem dotkliwych i surowych kar przeprowadzać prace w ciągu krótkiego terminu. I byłoby to wszystko w najlepszym porządku, gdyby nie jedna okoliczność. Magistrat nakazuje wykonywać prace w określonym terminie, ale sam przeprowadza swoje roboty dosłownie bezterminowo. Nieraz podejmuje jakąś robotę na ulicach m. Krakowa, a robota ta trwa miesiące i lata. Czy nie znajdzie się nikt, ktoby magistratowi nakazał w ograniczonym terminie wykonać roboty? Ileż to razy zdarza się, że magistrat rozpoczyna budowę nawierzchni jakiejś ulicy. Budowa taka odbywa się w ten sposób: Rozkopuje się doły, by przeprowadzić kanalizację. Potem doły te zasypuje się, by po kilku dniach rozkopać znowu ulicę dla przeprowadzenia instalacji wodociągowych. A potem zasypuje się znowu doły, by po raz trzeci rozkopać ulicę dla przeprowadzenia instalacji gazowej. A gdy się to wszystko już skończy robota nagle ustaje, ulica pełna dołów, pagórków pozostaje dla obywateli. Jeżeli przypadkiem spadnie deszcz, ulice takie przypominają błota pińskie. Alboteż dzieje się w ten sposób. Rozpoczyna się budowę linii tramwajowej, niszczy się część plant, zwozi się kamienie, robota przez parę dni wre i nagle — ustaje. Nie ma ani plantacji ani ulicy. Jeżeli w stosunku do obywateli stosuje się rygorystyczne nakazy i kary i żąda się terminowego ukończenia pracy, to magistrat powinien przecież świecić przykładem i albo rozpocząć pracę i wtedy doprowadzić ją możliwie jak najrychlej do końca, albo jej w ogóle nie rozpoczynać.

S. S.

לנץ ר' מורנו האהוב מר שמואל אהרן שטיין עם
בחירת (מ' מרת רבקה זלינגער מטרנוב, אנו מברכים
ברכה ט לבבית
תלמידי כתה נ' וה' של בי"ס עב' בקטוביץ.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 25 m
23	Zachód słońca 8 g 00 m
CZWARTEK	24 Siwon 5698

Egzamin czeladniczy w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich

W Tow. „Ognisko Pracy“ w Krakowie odbył się egzamin czeladniczy w Szkole Zawodowej dla dziewcząt Żydowskich z udziałem delegatek Izby Rzemieślniczej p. Heleny Löffelholzowej na dziale krawieckim i p. Sabiny Stockowej na dziale bieliźniarskim.

Świadectwa czeladniczek krawieckich otrzymały: Bern Ida, Demner Irena, Fajgenblatt Gitla z odznaczeniem, Goldschmidt Cyla, Gross Hania z odznaczeniem, Grünberg Anna, Grünhut Sala, Hirschfeld Gustawa z odznaczeniem, Jung Irena, Königsberger Eugenia, Lampel Ella, Rotbard Łaja, Silberman Paulina, Silberstein Gusta, Silberspitz Frania, Stiel Sydonia, Szydłowska Lola, Teichthal Hudesa, Weiss Felicja, Wdowińska Sara, Wittemberg Berta, Reich Halina.

Świadectwa czeladniczek bieliźniarskich otrzymały: Bern Debora z odznaczeniem, Deutscher Anna, Einhorn Gitla, Goldschmied Hela, Josefstahl Cecylia z odznaczeniem, Lehrfeld Helena, Offner Doba, Ratz Regina z odznaczeniem, Reinhald Teofila z odznaczeniem, Schiffeldrim Mina, Weinberger Rachela z odznaczeniem, Windisch Regina, Frühman Schewa.

Zakończenie „Dni Krakowa“

W dniu dzisiejszym nastąpi zakończenie „Dni Krakowa“. Na zakończenie odbędzie się tradycyjny obchód Lajkonika, który zgromadzi niewątpliwie tysięczne rzesze ludności na ulicach miasta. Jak i w latach ubiegłych, Lajkonik wyruszy ze Zwierzyńca i przejdzie na Rynek, gdzie tańczył będzie przy dźwiękach kapeli tatarskiej.

Badanie gospodarki w przedsiębiorstwach miejskich

W Krakowie bawi obecnie Komisja ministerialna, która bada gospodarkę w przedsiębiorstwach „Caro“, kamieniołomach i tramwaju. Równocześnie badania w tym kierunku prowadzi komisja wojewódzka. Niezależnie od tego z ramienia miasta ławnik dr. Jędrzejowski i radca Szarski badają gospodarkę w Kamieniołomach Miast Małopolskich.

Bezkarność terrorystów endeckich w Krakowie

Do redakcji naszego pisma zgłosiła się wczoraj p. Rachela Fertig, właścicielka sklepiku z wodą sodową przy ul. Siennej 1. 4 i podała, w jaki sposób, terroryzowana jest przez bojówkarza endeckiego. Oto od szeregu dni przychodzi do jej sklepu jakiś osobnik, kolporter „Głosu Narodu“, który przesiaduje w sklepie i terroryzuje ją w niemożliwy sposób. Kiedyś potłukł wszystkie szklanki na ladzie, nazajutrz znów rozbił dwie flaszki soku. Nie pomagają prośby bezbronnej kobiety, gdyż zuchwały awanturnik oświadcza, że najlepiej będzie jak wyjedzie do Palestyny.

Wobec tego udała się p. Fertig do I Komisarjatu, gdzie przedstawiła sprawę. Tutaj dyżurny przodownik oświadczył: „Niech pani najlepiej ze sklepem stamtąd ucieka, pani przecież wie, że tam jest Stronnictwo Narodowe“.

Na tym się skończyła interwencja, jakkolwiek poszkodowana opisała dokładnie napastnika.

Niewątpliwie odpowiednie czynniki zajmą się tą sprawą, a równocześnie wytłumaczą owemu przodownikowi ,że są jeszcze inne środki na terrorystów, jak „ucieczka“ poszkodowanego.

Posiedzenie Tow. Dermatologicznego

Dziś godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Dermatologicznego z pokazami przypadków z kliniki dermatologicznej i oddziału dermatologicznego Szpitala św. Łazarza.

Tyfus plamisty pod Krakowem

We wsi Ruszcza pod Krakowem wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Zanotowano ogółem trzy wypadki tyfusu. Tyfus został w te okolice przywleczony przez robotnice rolne, które pracowały w Sarnach na Kresach Wschodnich.

Równocześnie przywieziono do Krakowa kilka osób chorych na tyfus plamisty z województwa lwowskiego. Osoby te przywieziono do Krakowa taksówką, którą później poddano dezynfekcji.

Echa kradzieży maszyny w Szpitalu żydowskim

Swego czasu pisaliśmy o kradzieży maszyny do pisania w Szpitalu Żydowskim w Krakowie. Pod zarzutem kupna tej maszyny zatrzymano Abrahama Mejera, rękawicznika, który odpowiadał obecnie przed Sądem Grodzkim w Krakowie, gdzie zasądzono go jedynie za nieostrożność kupna na grzywnę w wysokości 60 zł. Rozprawa nie wykazała natomiast, jakoby Mejer miał cośkolwiek wspólnego z kradzieżą tej maszyny.

Uciekli z domów rodzicielskich

Corocznie o tej porze notuje się ucieczkę uczniów czy uczenic, którzy otrzymawszy złe noty, wydalają się z domów rodzicielskich. Ta okoliczność była przyczyną zaginięcia 17-letniego Jana Kielarskiego, ucznia I roku liceum, oraz Janiny Filman (lat 16), uczenicy. Równocześnie zanotowano ucieczkę 17-letniego Jana Piszczka, ucznia szkoły powszechnej.

Przez otwarte okno

Nocy onegdajszej skradziono przez otwarte okno z mieszkania p. Arona Geldzeichera, przy ul. Wrzesińskiej 11, ubranie męskie wraz z książeczką z Banku Holzera na kwotę 1.000 zł.

Kopnięty przez konia

Na targowicy dla koni przy ul. Zabłocie, Jan Ogrodziński, (lat 38) handlarz koni będąc w stanie nietrzeźwym, w czasie zaprzęgnia konia do wozu, został kopnięty przez konia w pierś tak silnie, że stracił przytomność. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Ogrodzińskiego do szpitala.

—oo—

SŁYNNY CYRK STANIEWSKICH ZJECHAŁ DO KRAKOWA. Największą atrakcją obecnego sezonu w Krakowie, będą gościnne występy Cyrku Staniewskich, który przygotował obecnie zupełnie nowy program światowych atrakcyj, zaś gwoździem programu będą: grupa 20 tresowanych tygrysów i 10 lwów. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się jutro w piątek 24 czerwca o godz. 20.30 wiecz. przy Al. Krasińskiego.

—<>—

— POPIS UCZNIÓW PROF. KAZIMIERZA KRZYSZTAŁOWICZA, oraz Olgi Łapickiej, odbędzie się w sali Stowarzyszenia Młodych Muzyków przy ul. Sławkowskiej 12 dziś godz. 19.30.

— SPOŁECZNA FUNKCJA KSIĄŻKI W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ. Temat ten omówi dr Kazimierz Dobrowolski Prof. U. J. na zebraniu Towarzystwa Miłośników Książki dziś 8 wiecz. w Czytelni Muzeum Przemysłowego. Wstęp wolny.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 22 czerwca. Pszenica jednolita dworska czerwona 26.50—26.75, biała 26.50—26.75, zbierana targowa 26—26.50, żyto jednolite dworskie 21.90—22.10, zbierane targowe 21.40—21.60, jęczmień jednolity dworski 18—18.50, przemiałowy 17—17.25, pastewny 16.50—16.75, owies jednolity dworski 20.75—21, zbierany targowy 20.25—20.50, zadeszczony 19.25—19.50, mąka pszenna gat. I. 30% 44—45.50, gat. I. 50% 43.75—43.75, gat IA 65% 39—40, razowa 95% 33.50—34, gat. II 30—65% 36.50—37, gat. IIA 50—65% 30—31, pastewna 14.50—15, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I 50% 34—34.50, gat. I. 65% 32.50—33, razowa 95% 25.50—26, gat. II 50—65% 20.25—20.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat I 50% 34.50—35, gat. I. 65% 33—33.50, otręby standart. pszenne miałkie 12.50—12.75, średnie 11.25—11.75, żytnie 12.25—12.50. Tendencja i obroty: pszenica 140 zwyżkowa, żyto 71 zwyżkowa, jęczmień — zwyżkowa, owies 10 spokojna. Ogólny obrót 660 ton, tendencja ogólna zwyżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 22 czerwca. Ceny orientacyjne: żyto 20.75—[illegible] mąka żytnia wszystkie gatunki plus 50 groszy, otręby żytnie 12.50—13.50. Tendencja i obroty: pszenica 155 spokojna, żyto 215 ożywiona, jęczmień 310 słaba, owies 10 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 22 czerwca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 118, Żyrardów 50—49.50—49 3/8, Lilpop 74.25, Starachowice 35.50, Węgiel 27.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 81 3/8, II em. 82.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 90.50, II em. 91.50—92, 5% poż. konwersyjna 71—76.50, 4% poż. konsolidacyjna 67 3/8—67 1/8, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42 3/8, 4½% poż. wewnętrzna 65.50. — Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 90.20, Holandia 294.20, Kopenhaga 117.50, Londyn 26.32, Nowy Jork 5.30 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 132.35, Paryż 14.81, Praga 18.45, Sztokholm 135.75, Szwajcaria 122.15. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 21 czerwca. Kursy zamknięcia. 8% poż. Dillonowska 45.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 22 czerwca. Cynk 13 7/16—½ 13 11/16—¾, Cyna 187¼—½ 188¼—½ Straits 191¼, Ołów 14 13/16—15/16, 14[illegible]—13/16, Miedź 36 3/16—5/16 36 7/16—½, Elektrolit 40[illegible]—41, Złoto 140,10.

Dwa trupy w studni

Śmiertelne zatrucie dwóch ludzi pod Krakowem

Niesamowity wypadek zdarzył się wczoraj w południe obok Woli Justowskiej pod Krakowem. We wsi Olszanica mieszkał niejaki Tomasz Korzeniak, który przed kilkoma dniami przystąpił do budowy studni. Budowa była już na ukończeniu, studnia miała 13.5 metra głębokości i miano tylko jeszcze dokonać drobnych robót.

Wczoraj przedpołudniem Korzeniak wraz z dwoma robotnikami zabrali się do roboty. Korzeniak zeszedł na dno studni, skąd miał za chwilę wrócić. Gdy jednak po jakimś czasie Korzeniak nie wracał, a wołania jego towarzyszy pozostawały bez odpowiedzi, robotnicy Wawrzyniec Rataj i Adolf Tadusz zeszli na dół studni. I oni jednak nie wracali na górę, mimo wezwań i krzyków sąsiadów.

Wobec tego wezwano straż pożarną z Krakowa. Jeszcze przed przybyciem straży udało się na wiadrze wyciągnąć ze studni Adolfa Tadusza, który był nieprzytomny i został przewieziony do szpitala. Natomiast dalsi dwaj, a to 30-letni Tomasz Korzeniak i 50-letni Wawrzyniec Rataj nie żyli już. Jak się okazało, ulegli oni wszyscy zatruciu gazami ziemnymi.

Uchwały Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

KRAKÓW, 23 czerwca.

Jak już donosiliśmy w niedzielę dnia 19 czerwca 1938 r. obradowała w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska przy udziale 97 członków z Krakowa i z 23 miast prowincjonalnych.

Po odczytaniu telegramu powitalnego, nadesłanego przez Egzekutywę Światowej Organizacji Syjonistycznej i wyborze prezydium, wygłosił referat prezes dr I. Schwarzbart. Referent wyczerpująco na podstawie dokumentów zilustrował kierunek polityki Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej, przypuszczalne stanowisko Komisji Technicznej jakotež stanowisko Rządu Angielskiego i Komisji Mandatowej odnośnie do przyszłego statusu politycznego Palestyny.

Następnie wygłosił referat dr. Szymon Feldblum na temat obecnej sytuacji Żydów w Polsce, podkreślając konieczność zorganizowania konstruktywnej samopomocy, przewarstwowienia młodzieży, zorganizowania ruchu spółdzielczego, jakoteż złączenia szeregów i poparcia wysiłków naszej reprezentacji w Sejmie Rzeczypospolitej.

Z kolei zabrał głos mgr. Leon Salpeter, który w referacie swym zreasumował dotychczasowe wyniki pracy Egzekutywy, nakreślił plan jej prac na najbliższą przyszłość oraz przedstawił dotychczasowe pomyślne wyniki akcji szeklowej, która prowadzona jest przede wszystkim przez ogólnych syjonistów.

Po ożywionej dyskusji, w której zabrali głos tow. tow.: dr. Blech (Gorlice), dr. Bulwa, dr. Feldblum, dr. Gutter, L. Lustig, dr. Schwarzbart, dr. Spiegel dr. Sternhell (Bielsko), dr. Stillerowa, dr. Syrop (Nowy Sącz), dr. Torton (Katowice), uchwalone zostały następujące rezolucje:

I. W SPRAWIE SYTUACJI ŻYDÓW W POLSCE:

1) Społeczeństwo żydowskie w Polsce jest i uważa się za integralną część Państwa Polskiego w sprawach bytu, rozwoju i potęgi Rzeczpospolitej ma jedynie cel służenia interesom Państwa Polskiego.

2) Społeczeństwo żydowskie w Polsce stoi zgodnie z zasadami Konstytucji Rzeczypospolitej na stanowisku, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Z tej naczelnej zasady wynika z jednej strony zagwarantowana również wyraźnie w Konstytucji równość praw i obowiązków wszystkich obywateli wobec Państwa a tymsamym prawo do równej pieczy ze strony Państwa ze strony jego władz i organów w stosunku do obywateli bez względu na ich narodowość i wyznanie.

3) Walka antysemityzmu oficjalnego i nieoficjalnego przeciw równouprawnieniu społeczeństwa żydowskiego w ustawach i w życiu sprzeczna jest z powyższą w Konstytucji uświęconą zasadą. Walka ta jest ponadto sprzeczna z interesami Państwa Polskiego jako całości i mocarstwa teraz i w przyszłości oraz godzi w zasady praworządności w zasady demokracji i etyki.

Społeczeństwo żydowskie świadome jest swych obowiązków wobec Państwa i gotowe jest w każdej chwili jak zawsze dotąd do ich ofiarnego spełnienia we wszystkich dziedzinach życia państwowego na wewnątrz i jego obronności na zewnątrz. Społeczeństwo żydowskie jest i czuje się związane z troską o teraźniejszość i przyszłość Rzeczypospolitej. Ta świadomość daje mu prawo i moc wewnętrzną do wytrwałej walki przeciw naruszaniu i gwałceniu jego praw zasadniczych w ustawodawstwie i w życiu. W walce tej społeczeństwo żydowskie niezachwianie dążyć będzie do urzeczywistnienia swoich praw, współdziałając z tymi wszystkimi stronnictwami i obywatelami, którzy dążą do oparcia rządów w Rzeczypospolitej na zasadach demokracji i sprawiedliwości społecznej oraz równego prawa dla wszystkich obywateli bez względu na ich narodowość i wyznanie, stan, klasę lub zawód.

4) Postulat zmniejszenia liczby Żydów w Państwie Polskim drogą gospodarczej walki eksterminacyjnej, drogą jawnych lub ukrytych ustaw wyjątkowych, drogą polityczną, społeczną, gospodarczej, kulturalnej lub religijnej dyffamacji społeczeństwa żydowskiego, sprzeczne jest z zasadami Konstytucji Polskiej, z postulatem zwartości, potęgi i interesami Państwa, jakoteż tradycją Narodu Polskiego.

Ruch syjonistyczny popierać będzie także obecnie jak od zarania swej działalności, dobrowolną, na ideowych przesłankach opartą emigrację Żydów do Palestyny, jako do centrum, w którym odbudować się ma na nowo Państwo Żydowskie. Ruch syjonistyczny powita każde rzetelne poparcie takiej emigracji. Pozatem problem emigracji żydowskiej z Polski rozwiązany być winien i może tylko jako integralna część zagadnienia emigracji z Państwa Polskiego w ogóle. Wszelkie sztuczne stwarzanie atmosfery i okoliczności, które zmusić mają społeczeństwo żydowskie drogą jego pauperyzacji lub prześladowań jest nie tylko nieetyczne, ale i bezcelowe.

5) Skoro Państwo Polskie jest zgodnie z Konstytucją dobrem wszystkich obywateli, przeto powinno ono i jego organy realizować celowe uproduktywnienie i konstruktywne wzmocnienie gospodarcze warstw żydowskich na równi z wszystkimi innymi obywatelami. Społeczeństwo żydowskie samo czyni wysiłki celem konstruktywnego przewarstwowienia swojej struktury społecznej. Jest to akcja zmierzająca nie tylko do społecznego uzdrowienia samego żydostwa polskiego, ale równocześnie akcją dla dobra Państwa. Z obydwu względów winna ona spotkać się z czynnym i przychylnym poparciem ze strony Państwa i jego organów. Siła gospodarcza Państwa jako podstawa jego potęgi zależy od siły gospodarczej wszystkich jego obywateli. Dlatego też pauperyzowanie jakiegokolwiek odłamu obywatelstwa jest sprzeczne z interesem Państwa.

6) Społeczeństwo żydowskie oparte o swą wielowiekową kulturę narodową, pragnie swoje wartości kulturalne kontynuować i rozbudować. Także to jego prawo naturalne jest zagwarantowane w Konstytucji Polskiej. Dążności te nie są sprzeczne z pełnym zrośnięciem się społeczeństwa żydowskiego z ideą i żywotnymi interesami oraz celami Państwa Polskiego jako całości. Przeciwnie. W społeczności bowiem równouprawnionej i wolnej wzmagają się naturalnie tak współodpowiedzialność za losy i przyszłość Państwa, jak i konstruktywna i twórcza współpraca dla jego potęgi.

7) Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska zebrana w Krakowie w chwili niezwykle ciężkiej dla społeczeństwa żydowskiego w Polsce, przejęta troską o jego byt, o jego godność i imię, składa w sprawach ogólno państwowych wyznanie wiary zgodne z powyższymi zasadami.

8) Za wzorami obcymi część społeczeństwa polskiego i jego młodzieży przejęła się niechęcią i nienawiścią do społeczeństwa żydowskiego Inne jednak odłamy społeczeństwa polskiego bronią i dziś zasad szczerej demokracji i sprawiedliwości wobec społeczeństwa żydowskiego i zwalczają antysemityzm jako ruch szkodliwy dla Państwa jakoteż nieetyczny. Rada Partyjna wyraża nadzieję że poprzez czasy dzisiejsze przepojone tą właśnie niechęcią i nienawiścią do społeczeństwa żydowskiego, zwycięża jednak rychło zasady demokracji i sprawiedliwości.

9) Rada Partyjna uważa za rzecz konieczną, by wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego tak stronnictwa polityczne, jak i zrzeszenia gospodarcze zwarły swe szeregi dla wspólnej obrony zagrożonych warunków bytu i rozwoju społeczeństwa żydowskiego w Polsce i dla obrony w życiu zasad Konstytucji Rzeczpospolitej.

10) Rada Partyjna wita przeto powstanie Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa w Krakowie i wyraża nadzieję, że wkrótce zostanie również urzeczywistniona oparta o zasady demokratyczne, wspólna reprezentacja całego społeczeństwa żydowskiego w zach. Małopolsce i na Śląsku, jakoteż w całej Polsce.

11) Rada Partyjna wyraża Żydowskiemu Kołu Parlamentarnemu w Sejmie i Senacie, a w szczególności jego prezesowi Posłowi dr. Emilowi Sommersteinowi serdeczne podziękowanie i uznanie za godną, wytrwałą i ofiarną obronę społeczeństwa żydowskiego w Polsce, jego uprawnień i interesów.

Rezolucje w sprawie sytuacji politycznej syjonizmu, podamy w numerze jutrzejszym

Pokaz prac uczenic Szkoły Zawodowej Tow. „Ognisko Pracy“ w Krakowie

W ostatnich dniach mają odbył się w pięknym, nowym gmachu szkoły pokaz prac uczenic za r. 1937/8. Wystawa wszystkich poszczególnych działów przedstawiła nam owoce systematycznej działalności tej instytucji wychowawczej. Ważną rolę w kierunku uproduktywnienia kobiety żydowskiej spełnia ta placówka, a fakt, że corocznie przeszło 200 dziewcząt korzysta z nauki w tej szkole, ma swoją wymowę.

Wystawa zaczynała się od eksponatów dla niemowląt, a kończyła się na gotowych modelach z zakresu wykwintnej konfekcji damskiej. *Garderoba dziecięca* ułożona była nie działami, ale według wieku. Widok różnokolorowych sukienek, ubranek plażowych, krzyżaków i pajacyków (rodzaj fartuszków i sukienek bez rękawów) stwarzał miłą atmosferę pokoju dziecięcego. Wszystkie eksponaty są samodzielnymi projektami uczenic szkoły, a wykonane są pod kierunkiem nauczycielki rysunków. Praca ta daje nietylko dobrą egzystencję całemu zastępowi dziewcząt, ale daje im także zadowolenie wewnętrzne, bo nie jest traktowana szablonowo.

Jako pracę trzyletniego kursu bieliźniarskiego podziwiamy w dalszych pokojach wytwornę bieliznę damską i męską. Dział ten obejmuje także hafty kolorowe na serwetach i obrusikach. W bieliźnie i haftach kolorowych widzimy zastosowanie nowych metod zdobniczych, jak tureckie mereżki, wciąganie nitek kolorowych, oraz wzory, powstałe przez kombinowane techniki maszynowej z ręczną. W haftach kolorowych mile uderza harmonijne zestawienie barw i prostota rysunku.

Z działu trykotarskiego widzimy sweterki, sukienki, wykonane różnymi metodami. Obok pięknych modeli sukien z *działu konfekcji damskiej* wystawione były projekty modeli, ilustrujące metodykę pracy.

Niedawno rozpoczęło „Ognisko“ 6-miesięczny kurs tkacki, który daje obecnie duże możliwości zarobkowe. Wyroby tkackie znajdują obecnie zastosowanie nietylko jako dywany, narzuty na kanapy, ale również jako obicia na mebie i materiały na suknie. Eksponaty tego działu wykazywały obok modnych wzorów geometrycznych, także wzory o motywach czysto żydowskich, np. pięknie stylizowany motyw menory, jelenia i lwów.

Szkoła prowadzi również *pracownię krawiecką i bieliźniarską*. Po wakacjach uruchomiony będzie dział konfekcji dziecięcej.

Jednoroczny Kurs Gospodarstwa Domowego prowadzony przez doświadczone w tym dziale kierowniczki, daje uczenicom wiadomości z zakresu racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego, uwzględniając skromny budżet dzisiejszych gospodarstw. Dział gospodarstwa domowego przygotowuje kobietę do tej pracy w własnym gospodarstwie i daje jej równocześnie możliwość zarobkowania w tej dziedzinie.

Na pięknie nakrytym stole ustawione były torty, ciastka, sałatki, konfitury i soki. Wszystkie te eksponaty łączyły w sobie dwie ważne zalety: dobry smak i estetyczny wygląd.

Kurs ten, obejmujący także kuchnię dietetyczną, pracuje nad *zreformowaniem kuchni rytualnej* w kierunku ograniczenia białka zwierzęcego i zastąpienia go tańszym i zdrowszym białkiem roślinnym. Na specjalnym stole wystawiony był cały szereg potraw, zawierających białko roślinne. Potrawy te przez odpowiednie przyrządzenie dorównywują smakiem i wartością odżywczą potrawom mięsnym. Wiele pań zwiedzających Wystawę prosiło o polecenie wykwalifikowanych absolwentek tego kursu. Szkoła jednak w małym tylko zakresie spełnić mogła te życzenia, gdyż kurs ten nie cieszy się dotychczas należytą frekwencją.

Z dużym uznaniem gospodyń spotkała się książka pod tytułem „Nowoczesna Kuchnia Rytualna“, zawierająca szereg nowych, wypróbowanych przepisów, również z działu jarskiego.

Oglądając tą pięknie zorganizowaną wystawę w nowym, własnym gmachu, który słusznie podczas otwarcia nazwano „Pałacem Pracy“, należy oddać hołd tej wytrwałej, żmudnej, z codziennych wysiłków składającej się działalności, która w połączeniu z serca płynącą ofiarnością, wydała w ciągu 22 lat tak piękne dzieło.

RACHELA MAHLEROWA.

Jak doszło do wyboru marsz. Sławka

Wrażenia naszego sprawozdawcy parlamentarnego

Warszawa, 22. 6. (Sin) Wczoraj Sejm wybrał płk Walerego Sławka na stanowisko marszałka. Pod znakiem triumfu płk. Sławka, oklaskami Koła Parlamentarnego Ozonu rozpoczął się dzień wczorajszy.

Zebranie Koła Parlamentarnego Ozonu

Ze spuszczonymi głowami, w poczuciu bezsilności, udali się na naradę członkowie Koła poselskiego Ozonu dla powzięcia decyzji. Nie było mowy o wymyślaniu jakiejś nowej kandydatury. Biała kartka mogła być ostateczną bronią Koła.

Przewodniczący poseł Tomaszkiewicz zawiadomił na wstępie, że Koło Parlamentarne Ozonu pozostawia posłom wolną rękę w sprawie głosowania.

Oświadczenie wicemarszałka Miedzińskiego

Z kolei zabrał głos wicemarszałek Miedziński, który zaznaczył, że Koło Parlamentarne Ozonu nie może zgodnie z regulaminem zajmować się wysuwaniem kandydatury na marszałka. Solidarne działanie członków Koła wobec prezydium Sejmu nie zostało przewidziane w regulaminie Ozonu. Wysunięta została — oświadcza wicemarszałek Miedziński — kandydatura płk. Sławka na stanowisko marszałka. Ozon nie może się ustosunkować pozytywnie do tej kandydatury. Stosunek płk. Sławka do Ozonu i zachowanie się w czasie ostatniego incydentu w Sejmie, który został zlikwidowany przez marszałka Cara dowodzi, że Koło Parlamentarne Ozonu różni się zasadniczo w ocenianiu czynników rządzących w państwie. Z tych też względów mowa ca ustosunkowuje się negatywnie do kandydatury płk. Sławka.

Kandydaturę płk. Sławka popierali gorąco konserwatyści Dzieduszycki i Hołyński. Poseł Kamiński zarzucił Kołu Parlamentarnemu brak spoistości i odwagi. Należy koniecznie wystąpić z własną kandydaturą. Przeciw kandydaturze płk. Sławka występuje również ostro przewodniczący komisji sejmowej. Koło poselskie Ozonu rozeszło się więc z decyzją nie powzięcia żadnej decyzji. Sprawa płk. Sławka była już więc przesądzona. W kuluarach sejmowych zapewniano, że już we wtorek wieczór uzyskano zgodę czynnika najwyższego i że również płk. Sławek postanowił wybór przyjąć.

Przebieg wyborów

O godzinie 10. 18 wicemarszałek Schaetzel otwiera posiedzenie. Na sali sejmowej obecny jest rząd z p. premierem na czele. W ławach poselskich w pierwszym rzędzie zasiada płk. Sławek ubrany w szarą marynarkę. W tym samym rzędzie oddzielony osobą wicemarszałka Podoskiego od płk. Sławka zasada wicemarszałek Miedziński. Wydaje się, że płk. Sławek zostanie wybrany jednomyślnie, wobec braku kontrkandydatury. Gen. Żeligowski wstaje i zgłasza kandydaturę płk. Sławka. Większość Izby przyjmuje oświadczenie generała hucznymi oklaskami. Droga do ostatecznego zwycięstwa została zatarasowana manewrem lewicy sanacyjnej. Na ręce przewodniczącego wicemarszałka Schaetzla zostaje zgłoszona kandydatura dra Nowaka. Dr Nowak złożył mandat poselski w poprzednim Sejmie w związku z wypadkami brzeskimi. W obecnym Sejmie poseł Nowak był autorem projektu o zmianie regulaminu w kierunku zalegalizowania klubów politycznych. Przystąpiono więc do głosowania. Loża prasowa przy wywoływaniu posłów z listy miała możność bliższego poznania twarzy nieznanych żołnierzy parlamentarnych. Obok posłów, którzy często występują bądź w komisjach bądź na plenum Sejmu w głosowaniu wzięli udział posłowie premier Składkowski oraz były premier Kościałkowski. Po 15-minutowej przerwie wicemarszałek Schaetzel ogłasza wynik głosowania. Płk. Sławek uzyskał 114 głosów, popierali go więc posłowie Ozonu, członkowie „Jutra Pracy", konserwatyści, Żydzi, Ukraińcy oraz oddani mu posłowie, którzy nie wstąpili jako komórka do Ozonu. Oddano 32 karty białe. Głosowali w ten sposób bezwzględnie rzecznicy Ozonu, występując zgodnie ze wskazaniami wicemarszałka Miedzińskiego. Kandydaturę posła Nowaka poparła t. zw. lewica sanacyjna z posłem Kopciem na czele. Uzyskał on 30 głosów.

Stanowisko Żydów i Ukraińców

W uzasadnieniu swego stanowiska Koło Żydowskie twierdzi, że popierało kandydaturę płk. Sławka jako twórcę Konstytucji. Konstytucja zagwarantowała równouprawnienie wszystkich narodowości i wyznań, Żydzi wierzą, że nowo wybrany marszałek nie wyrzeknie się swego credo i we wszystkich paragrafach będzie bronił Konstytucji.

Ukraińcy poparli kandydaturę płk. Sławka, nawiązując do raz już zawartej umowy w roku 1935. Był to początek ery normalizacyjnej.

Na Zamku

Nowo wybrany marszałek prosi o 2-godzinną przerwę dla powzięcia decyzji. W ciągu 2-godzinnej przerwy w gmachu Sejmu pozostaje minister spraw zagranicznych, Beck. Płk. Sławek udał się do domu, przebrał się w czarny garnitur i wyjechał na Zamek. 3 lata temu płk. Sławek opuścił Zamek jako ustępujący prezes Rady Ministrów. Odtąd zjawiał się tylko jako członek komitetu wykonawczego dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz rady opiekuńczej. Rozmowa na Zamku trwała od 11.50 do 12.55. Treść audiencji oczywiście nie została podana do wiadomości publicznej. O godzinie 12.55 przybył ponownie do Sejmu p. premier, o godzinie 1 zjawił się płk. Sławek, a na dziedzińcu oczekiwał go dyrektor kancelarii, Aleksander Rutkowski. W korytarzu zbliżył się do niego wicemarszałek Podoski. Wszyscy razem udali się w stronę gabinetu marszałka Sejmu. Za nim postępował radośnie uśmiechnięty poseł Brzęk-Osiński, a ostatni kroczył dyrektor kancelarii. Po 5 minutach wszedł do gabinetu marszałek Prystor. Narada w gabinecie marszałka trwała 20 minut.

Na sali sejmowej

Posiedzenie wznawia wicemarszałek Schaetzel. Sejm ponownie oklaskuje decyzję płk. Sławka o przyjęciu stanowiska marszałka. Płk. Sławek wygłasza krótkie przemówienie związane z pobytem na Zamku. W swoim przemówieniu oświadcza płk. Sławek, że kiedy w przyszłości doszedłby do przekonania, że jego osoba stoi na przeszkodzie w harmonijnym współdziałaniu z Zamkiem, złożyłby urząd marszałka. Marszałek Car oświadczył po przyjęciu wyboru m. in. co następuje: „Po otrzymaniu od Pana Prezydenta przychylnej odpowiedzi, zdecydowałem się wybór przyjąć". Płk. Sławek oświadczył następnie co następuje: Po bytności u Pana Prezydenta zdecydowałem się wybór przyjąć.

Wicemarszałek Miedziński wszedł na salę dopiero po zgotowaniu owacji, w czasie przemówienia inauguracyjnego nowego marszałka. Parę minut trwa przemówienie. Marszałek Sejmu odbiera gratulacje od przedstawicieli rządu. W pewnej chwili w stronę marszałka Sejmu udaje się wicemarszałek Miedziński, a marszałek Sławek ściska dłoń ministra Becka i kolejno dłonie przedstawicieli rządu. Następnie wychodzi wraz z min. Beckiem i marszałkiem Prystorem oraz byłym premierem Jędrzejewiczem do hallu sejmowego. Tam trwa rozmowa dosyć długo. W przeciwległym kącie rozmawiają ze sobą wicemarszałek Miedziński i minister Poniatowski. Tak się składa, że dwaj dawni koledzy z Legionów, z BBWR mogą się ze sobą spotkać. Marszałek szybko wychodzi przez hall do gabinetu, by udać się wraz z delegacją na cmentarz powązkowski dla złożenia wieńca na grobie marszałka Cara. W kuluarach sejmowych odbywa się analiza głosowania. Naprawa umniejsza znaczenie zwycięstwa, powołując się na białe karty. Starzy oddani „Sławkowcy" triumfują.

Ktoś nuci „Oto dziś dzień czci i chwały, oby dniem wskrzeszenia był". Płk. Sławek wraca na widownię do czynnej polityki. Przechodzi z szarego końca na ławach poselskich do wzniesienia na fotel marszałkowski. W układzie sił na górze nastąpiła poważna zmiana.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Dlaczego wysunięto kandydaturę dra Nowaka

Warszawa, 22. 6. (Sin.) Biuletyn klubu sprawozdawców parlamentarnych:

Do p. posła Kopcia zwrócił się przedstawiciel klubu sprawozdawców parlamentarnych z prośbą o wyjaśnienie znaczenia politycznego, wysuwanej przez niego kandydatury posła dra Nowaka na marszałka Sejmu.

— Zapytuje pan, dlaczego postawiłem kandydaturę posła dra Ignacego Nowaka na marszałka Sejmu? Zwyczajem parlamentarnym stanowisko marszałka Sejmu powierzane jest członkowi najsilniejszego ugrupowania Sejmu. Jak panu dobrze wiadomo, klub poselski Obozu Zjednoczenia Narodowego udowodnił raz jeszcze, że jako zespół polityki na terenie parlamentu nie istnieje. Słuszna uwaga skierowana została na wybór takiej osoby, która dawałaby rękojmię utrzymania powagi i niezależności Sejmu jako konstytucyjne przewidzianego organu państwa, uważam jednak, iż tym razem nowy marszałek Sejmu powinien w zbliżającym się ważnym okresie czasu położyć szczególny nacisk na skierowanie prac Izby na tory zmian, obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej do Sejmu. To powinno być nie tylko najważniejszym, ale najpilniejszym naszym zadaniem. Z tych względów postawiłem kandydaturę dra Ignacego Nowaka. Jak pan widzi czynnik głosowania wskazuje, że ten punkt widzenia nie jest w Sejmie odosobniony.

Życiorys marsz. Walerego Sławka

Walery Sławek, ur. 2. 11. 1879 r. na Ukrainie, w r. 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie.

Od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno-niepodległościowych pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego. W jesieni 1898 r. wspólnie ze Stanisławem Michalskim i inż. Stanisławem Kruszewskim bierze czynny udział w pracach oświatowych. W r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i tam styka się z politycznymi pracami niepodległościowymi, które prowadzi wówczas P. P. S. Wkrótce staje też na czele tej roboty w Łodzi. W r. 1901 po aresztowaniach w Łodzi, rzuca posadę w banku i jako działacz nielegalny przenosi się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwo P. P. S. po Czarkowskim. W r. 1902 wchodzi w skład Centralnego Komitetu Robotniczego na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego, i obejmuje prace na okręg Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w r. 1903 w Będzinie po półrocznym więzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej staje do roboty nielegalnej, pracując na terenie Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży. Od stycznia 1905 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele organizacji spiskowo-bojowej. Dnia 9. 9. 1905 zostaje aresztowany i osadzony w X-tym Pawilonie, skąd wychodzi 5. 11. na skutek amnestii.

Wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową, organizowaną przez Józefa Piłsudskiego. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. Dnia 9. 6. 1906 r. został przy składaniu bomby ciężko ranny. Osadzony w szpitalu w Cytadeli, a następnie w X-tym Pawilonie, uwolniony stamtąd udaje się do Krakowa, gdzie leczy się do roku 1908.

W jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, po czym wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe. W latach 1908—1909 uczestniczy z ramienia wydziału bojowego w tworzeniu Związku Walki Czynnej. W r. 1910 aresztowany przez władze austriackie, po wyjściu z więzienia pracuje w rozwijającym się ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie na teren zaboru rosyjskiego. W lecie 1912 r. bierze udział w zjeździe w Zakopanem, gdzie zorganizowano Polski Skarb Wojskowy, na którego czele staje jako sekretarz i główny organizator. W grudniu 1912 r. uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, który powołał do życia komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, w skład której wchodzi jako przedstawiciel Polskiego Skarbu Wojskowego.

W roku 1914 bierze udział w pierwszych walkach Pierwszej Brygady Strzeleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z samochodem rosyjskim w Kielcach. Odtąd jest oficerem przy sztabie J. Piłsudskiego i bierze udział w kampanii 1-ej brygady.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy z roz-

kazu Komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legionów i organizuje reprezentację polityczną Królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom. Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916 r., poszukiwany przez Niemców, z ukrycia kieruje robotą polityczno-niepodległościową w Warszawie, należy do władz kierowniczych POW i Centralnego Komitetu Narodowego.

Dnia 15 lipca 1917 r., aresztowany przez Niemców, siedzi w cytadeli w Szczypiornie i w końcu w twierdzy modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy, jako kapitan Legionów pełni funkcje oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. W tym charakterze bierze udział w wyprawie wileńskiej, po czym staje na czele oddziału 2-go dowództwa frontu litewsko - białoruskiego. Po ukończeniu wyższej szkoły wojennej wobec wycofania się Marszałka Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych. W 1928 wybrany na posła z listy B. B. W. R. zostaje prezesem tego klubu.

W dn. 29 marca 1930 r. staje na czele rządu, sprawuje swój urząd do 23 sierpnia 1930 r. Ponownie obejmuje urząd prezesa Rady Ministrów 4 grudnia 1930 r. i pełni go aż do 26 maja 1931 r. Po złożeniu urzędu premiera Walery Sławek powraca do swych prac jako prezes klubu Bezpartyjnego Bloku. Dnia 28. 3. 1935 zostaje po raz trzeci prezesem Rady Ministrów. Na stanowisku tym pozostaje do dn. 12. 10. 1935 roku.

Podczas wyborów do Sejmu na jesieni 1935 r. zostaje wybrany posłem z okr. 5 m. Warszawy.

ZE SPORTU

Makkabi przegrywa z Krowodrzą 0:3 (0:1)

Zdawało się, że krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa Makkabi, pokonawszy najgroźniejszych przeciwników i konkurentów, upora się łatwo z Krowodrzą, mimo, że drużyna ta podmiejska słynie z brutalnej i ordynarnej gry. Tymczasem, gdy okres pierwszych usiłowań minął bezskutecznie, wytrzymałość sił fizycznych i nerwowych nie starczyła do finiszu. Na powierzchnię wyszły te wszystkie wady, które niestety są u nas symptomatyczne. Brak opanowania, dyscypliny, odwagi i rozumnej konsekwencji w dążeniu do celu. My umiemy tylko passywnie znosić, cierpieć i przetrzymać, ale walczyć aktywnie, twardo, celowo, zwyciężać, na to w ostatniej chwili brak nam psychicznych przedewszystkiem zasobów.

Tylko w ten sposób można sobie wytłumaczyć zjawisko, że mimo nieustannej przewagi i ciągłego przebywania na polu podbramkowym przeciwnika, Makkabi nie zdobyła się ani na jeden należyty i silny strzał do bramki. Zanim Krowodrza, grająca bardzo ostro i surowo, zdobyła z winy obrony gospodarzy pierwszą bramkę, mogła już Makkabi strzelić przynajmniej pięć goli, ale anemiczne były te wysiłki, chociaż sytuacje się o bramki prosiły. Cała drużyna białoniebieskich grała bardzo słabo. Widocznie upojona sukcesami uważała, że dalsze też przyjdą łatwo i szybko. Nie widać było najmniejszego współgrania i kombinacji, żadnej taktyki i ofenzywy. A mimo to można było wygrać ten mecz łatwo.

Gdy jednak wszyscy gracze tracą zupełnie głowę, gdy obrońcy idą do ataku i pozostawiają całe swoje pole bez opieki, nic dziwnego, że sam Pomper nie zdołał przeciwstawić się dwom następnym golom, zdobytym z przebojów bez przeszkody. 10 graczy Makkabi skupiło się pod bramką Krowodrzy, dostawszy sam piłkę, spacerował z nią do bramki.

Jeśli jednak piłkarze ulegli nerwom i kompletnie stracili panowanie nad sobą, gdzie opieka i kierownictwo, które w takich chwilach winno czuwać nad przywróceniem spokoju, porządku i dyscypliny w szeregach zespołu zrezygnowanego? Publiczność nasza już na samym początku meczu jest niepotrzebnie zdenerwowana i swymi niefachowymi uwagami i krzykami zamiast wzmacniać i dopingować, tylko osłabia i denerwuje graczy, którzy sami nie wiedzą, co mają robić i jak grać. Na to jest kierownictwo, którego dyrektywy w czasie meczu winny i muszą być respektowane i realizowane. Wówczas nie doszło by do takiego położenia i obrazu, że drużna bezsprzecznie lepsza przegrywa w niezrozumiały sposób katastrofalnie z tak surowym przeciwnikiem, który jednak prymitywną metodą umiał odpowiednią taktyką wysadzić ze siodła lepszego konkurenta.

Inna rzecz, że sędzia p. Pryk był stanowczo za słaby i za mało konsekwentny do kierowania tak bezwzględnie ostrego meczu i poza tym nie widział on wcale „rąk" i faulów. Ale mimo to drużyna żydowska przy odrobinie większej ambicji i odwadze mogła była gładko zawody wygrać. Że je przegrała — może przypisać tylko sobie samej. Musi się ona nauczyć kampanię prowadzić do samego końca i nie liczyć na cuda, lecz na własną nieugiętą postawę, której zasadniczą podstawą jest głównie dyscyplina i opanowanie.

Jeszcze jednak mimo powyższej porażki sytuacja i szanse Makkabi nie są stracone. W meczu ze Zwierzynieckim KS w nadchodzącą niedzielę wykaże niechybnie Makkabi, że potrafi się zdobyć jeszcze na odpowiedni wysiłek i energię, aby uzyskać zwycięstwo i zrównoważyć utracone wczoraj niepotrzebnie punkty. Tego się po Makkabi spodziewamy. (hl)

Przeciw zamknięciu listy lekarzy wypowiedziała się komisja zdrowia publ.

Warszawa, 22. 6. (A) Dziś odbyło się posiedzenie Komisji zdrowia publicznego. Poseł Lubelski referował projekt ustawy o służbie lekarskiej, przeciwstawiając się projektowi zamknięcia listy, a stawiając wniosek, aby młodzi lekarze obok obowiązującego roku pracy w szpitalu musieli pracować na wsi półtora roku, otrzymując odpowiednie odszkodowanie od samorządów. Przeciwko temu wypowiedział się min. Kościałkowski i wiceminister Pietrzyński, większość jednak poparła stanowisko referenta ks. Lubelskiego. Postanowiono sprawę tę przesłać do specjalnej komisji, która się zajmuje ustawą o służbie zdrowia i zaprosić ekspertów lekarzy. Posiedzenie tej komisji odbędzie się jutro.

Reasumując wyniki posiedzenia, referent stwierdza, że komisja wypowiedziała się stanowczo przeciwko zamknięciu listy lekarzy, a jednocześnie rada zgodziła się na kompromis, aby zamiast półtora roku przymusowej pracy na wsi, praca trwała 2 lata.

Wybory w Anglii?

Londyn, 22. 6. (R) Przemawiając na konferencji narodowego stronnictwa liberalnego, sir John Simon wspomniał o możliwości wyborów generalnych przed upływem obecnej kadencji. Mówca podkreślił, iż wypowiada tylko przypuszczenie, ale — dodał — wszyscy mamy wrażenie, iż zbliżamy się do wyborów.

Japonia wypowie wojnę Chinom?

Tokio, 22. 6. (R.) Niszi Niszi donosi, iż generał Ugaki zamierza wypowiedzieć wojnę Chinom, by zmusić trzecie mocarstwa do neutralności i nieudzielania pomocy Chinom.

Agencja Domei donosi, że według przedstawiciela japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych informacje te są fałszywe i pozbawione podstaw.

* * *

Tokio, 22. 6. (R.) Wojska chińskie, skoncentrowane dokoła Hankou obliczane są na 60 dywizyj. Wojska te rozporządzają liczną artylerią, tworzącą trzydzieści parę pułków oraz zgórą 200-tu czołgami.

Dolar i frank -- bez zmian

Warszawa, 22. 6. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Nowy Jork utrzymała się mniej więcej na dotychczasowym dość wysokim poziomie.

Dewiza na Paryż również nie wykazała poważniejszych zmian kursowych o ile chodzi o notowania gotówkowe. W notowaniach terminowych deporty wykazują dalszy spadek: jednomiesięczny do 0,18 i trzymiesięczny do 1,18.

Dewiza na Londyn wykazała dasze osłabienie, które przypisuje się wzmożonemu zainteresowaniu dolarem i frankiem francuskim, które powoduje sprzedaże funtów.

W dalszym ciągu mocno kształtuje się dewiza na Zurych w związku z czym wszystkie dewizy na giełdzie w Zurychu wykazują wyraźny spadek.

Samobójstwo bramkarza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 22. 6. (K.) Dzisiaj nad ranem w Chropaczowie znaleziono na kiosku tytoniowym przy ul. Żwirki i Wigury wiszące zwłoki jakiegoś mężczyzny. W trupie rozpoznano Alfreda Kolendra z Lipin, bramkarza K. S. Naprzód. Klub ten w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi śląskiej poniósł w ubiegłą niedzielę wysoką porażkę z Wawelem, przy czym Kolender przepuścił 9 bramek. Ambitny sportowiec tak to sobie wziął do serca, że popełnił samobójstwo.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 22. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/1 (7 1/4), lipiec 4.21 (4.21) wrzesień 4.36 (4.31), Kakao 4 5/8 (4 5/8) lipiec 4.43 (4.37), wrzesień 4.60 (4.53)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 22. 6. 8.68 (8.71), lipiec 8.58—8.58 (8.60—8.61), paźdź. 8.58—8.59 (8.63—8.64)

KORZENIE

LONDYN, 22. 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.12, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec lipiec 2.75, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka cif lipiec-sierpień 61.—.

DEWIZY

PARYŻ, 22. 6. Londyn 177.94, Nowy Jork 3592.— Zurich 825.50, Amsterdam 1987.50, Berlin 1447.25.

LONDYN, 22. 6. Nowy Jork 4.9568, Paryż 177,97, Berlin 12.2987, Amsterdam 8.9597, Zurich 29.2175.

EFEKTY

NOWY JORK, 22. 6. American Car 89.50 (90.25) American Car et Foundry 18.50 (17.50), Am. Tobacco 76.— (73.75), Chrysler 46.37 (45.25), Douglas Aircraft 44.62 (45.87), Fisk Rubber 6.— (5.87), Eastman Kodak 160.— (153.50), General Electric 36.50 (36.—), General Motors 32.62 (31.—), Anaconda 27.25 (26.25) Betlehem Steel 49.12 (48.—), Intern Nckel 45.50 (44.75), Tennessee Corp. 6.37 (5.75), Shell Union 14.25 (13.12), Standard Oil 49.37 (48.—)

METALE

LONDYN, 22. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 57—60 Srebro 18.93, Złoto 140.10.

Wyjazd P. Prezydenta do Albanii

Warszawa, 22. 6. Dziś o godzinie 18.35 Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką wyjechał do Lowrany pod Abbazią przez Budapeszt i Zagrzeb.

Znamienne oświadczenie Woodheada

Jerozolima, 22. 6. (ŻAT.) Na posiedzeniu publicznym komisji dla podziału Palestyny przesłuchano niejakiego Jamesa Ashtona, Anglika, twierdzącego, że występuje w imieniu jakiegoś towarzystwa pod nazwą „prowincji państwa światowego".

Pod koniec przesłuchania przewodniczący komisji, sir John Woodhead oświadczył, że znaczna część wyłuszczonych przez Ashtona poglądów jest dla komisji bezprzedmiotowa, gdyż w myśl pozytywnych jej zadań ma ona rozważyć tylko metody wykonania planu podziału Palestyny.

Dementi Egzekutywy Syjonistycznej

Londyn, 22. 6. (ŻAT.) ŻAT-na otrzymała oficjalne informacje od Egzekutywy Syjonistycznej w Londynie, że zamieszczone w prasie żydowskiej pogłoski o rzekomym postanowieniu zwołania Kongresu Syjonistycznego w październiku lub w listopadzie są całkowicie bezpodstawne, gdyż w chwili obecnej sprawa zwołania Kongresu nie jest wcale rozpatrywana.

Protest Arabów

Jerozolima, 22. 6. (ŻAT.) Arabska izba przemysłowo - handlowa wystosowała dziś do rządu palestyńskiego i do urzędu kolonizacyjnego depeszę protestacyjną przeciwko powierzeniu żydowskiemu towarzystwu budowlanemu Solel-Bone budowy obiektów wojskowych w Sarabandzie i Akko, których koszty wynoszą 250 tysięcy funtów.

Jak zamordowano Kleinsteina w Rosz Pina

Jerozolima, 22. 6. (ŻAT.) Zabójstwo Arie Kleinsteina w Rosz Pina nastąpiło w następujących okolicznościach: We wtorek wieczorem dwóch terrorystów arabskich weszło do piwiarni Kleinsteina. Jeden z terrorystów strzelił do Kleinsteina i położył go trupem na miejscu, drugi wszedł do przyległego pokoju gościnnego, w którym przy piwie siedziało 4 nieuzbrojonych policjantów żydowskich i jeden angielski. Terrorysta strzelił kilkakrotnie, policjanci rzucili się na ziemię i tylko jeden z nich, Zwi Rudin został lekko ranny.

W dniu dzisiejszym terroryści arabscy przy pomocy dynamitu zerwali żelazny most kolejowy pod Kalkilie. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Nieprawdopodobny plan

Paryż, 22. 6. (ŻAT.) Dziennik paryski „L'Ordre" zamieszcza w sensacyjnej formie doniesienie swego jerozolimskiego korespondenta o nowym planie ukształtowania stosunków politycznych na Bliskim Wschodzie. Korespondent powołuje się na doniesienie pisma tureckiego "Djum Huriet", według którego nowy plan polegać ma na połączeniu części Syrii do przyszłego państwa arabskiego, które obejmować ma Palestynę i Transjordanię pod berłem emira Abdullaha. Pismo tureckie powołuje się ze swej strony na uporczywe pogłoski, mające pochodzić ze źródeł niemieckich. Pogłoski te nie tylko nie zostały zdementowane, ale miały nawet znaleźć potwierdzenie w pewnych kołach francuskich.

Według tego planu Sandżak Aleksandretty miałby być przekazany zwierzchności tureckiej. Prowincja Del-Dżesireh małaby być ogłoszona jako kolonia francusko-angielska, zaś reszta terytorium w prowincji Syrii zostałaby włączona do terytoriów Palestyny i Transjordanii pod berłem Abdullaha. Plan ten był już jakoby przedmiotem rozmów francuskiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem angielskim w Paryżu.

W związku z tym korespondent „L'Ordre" przypomina, że w pewnych szczegółach plan ten pokrywa się z projektem emira Abdullaha.

Koła arabskie w Jerozolimie miały się wypowiedzieć przychylnie o planie tureckim. Redakcja „L'Ordre" zaznacza od siebie, że cały plan zdaje się być nieprawdopodobny. Pismo nie wierzy, aby Francja była gotowa podjąć pertraktacje o takim projekcie. Jest też nieprawdopodobne, aby Anglia żywiła zamiary, które jej przypisuje pismo tureckie. (Jak się zdaje, rzekomy ten plan ma być wyrazem życzeń kół tureckich. Powołanie się na źródła niemieckie, z których pochodzić mają uporczywe pogłoski nadają informacji szczególnie podejrzane piętno).

Zakończenie obrad Federacji Żydów Polskich w U. S. A.

Nowy Jork, 22. 6. (ŻAT.) W miejscowości Long Bench zakończył swoje obrady 30-ty jubileuszowy zjazd Federacji Żydów Polskich w Stanach Zjednoczonych. W rezolucji o sytuacji Żydów w Polsce zjazd dał wyraz przywiązaniu Żydów polskich w Ameryce do skupień żydowskich w Polsce oraz pragnieniu dzielenia z nimi wszystkich trosk i radości. Zjazd zaleca zwołanie światowej konferencji Federacji Żydów Polskich za granicą do Nowego Jorku w roku 1939. Żydzi polscy w Ameryce

apelują do rządu Wielkiej Brytanii o otwarcie wrót do Palestyny dla emigracji żydowskiej.

W innej rezolucji zjazd

wyraża uznanie za inicjatywę prezydenta Roosevelta

zwołania międzynarodowej konferencji pomocy uchodźcom. Prezesem Federacji Żydów Polskich w Stanach Zjednoczonych ponownie wybrany został Beniamin Winter.

Delegacja żyd. Kongresu Światowego na konferencję w Evian

Paryż, 22. 6. (ŻAT.) Na odbytym w Paryżu posiedzeniu Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego — jak donosi wydany przez biuro Kongresu komunikat — stwierdzono, że nie powiodły się usiłowania Kongresu Żydowskiego w kierunku sformowania jednolitej delegacji żydowskiej na mającą się odbyć w Evian międzynarodową konferencję pomocy uchodźcom. Stało się tak na skutek sprzeciwu niektórych organizacji żydowskich brania udziału w reprezentacji jednolitej. Biorąc fakt ten pod uwagę, Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego uchwaliła wydelegować na konferencję delegację odrębną i przedstawić konferencji własny memoriał, w którym domaga się, aby konferencja w Evian nie ograniczyła się do spraw uchodźców w sensie ścisłym, lecz zajęła się całokształtem problemu emigracji żydowskiej.

Fatalne wrażenie kampanii antyżydowskiej w Niemczech

Londyn, 22. 6. (B.) Korespondent berliński „New Chronicle" donosi o pewnej właścicielce sklepu w Berlinie, na sklepie której napisano „Żydówka". Kobieta nie usunęła tego napisu, lecz dopisała: której dwaj bracia padli podczas wojny za Niemcy. Policja poleciła jej usunąć ten napis, ponieważ kobieta wzdragała się to uczynić, została ona aresztowana.

Kampania antyżydowska w Niemczech skierowana była również przeciwko religii żydowskiej. W pewnej synagodze wybito szyby a w innej zbeczeszczono rodały. Jak donosi „Daily Telegraph", kampania antyżydowska doprowadziła do tego, że Niemcy z różnych warstw potępiają ją. Pismo donosi w dalszym ciągu, że Hitler nie posiada właściwego obrazu fatalnego wrażenia akcji antyżydowskiej zagranicą, ponieważ włada on tylko językiem niemieckim i nie ma sposobności czytania pism zagranicznych.

* * *

Berlin, 22. 6. (ŻAT.) Zakaz zgromadzeń żydowskich został przedłużony na czas nieograniczony i obejmuje obszar całych Niemiec. W Berlinie na niektórych ulicach sklepy żydowskie są pikietowane.

Kowno, 22. 6. (ŻAT.) Do Litwy przybyło wielu Żydów z Królewca i okolicy. Również większa liczba żydów litewskich powróciła z Niemiec do Litwy.

Wyjazd min. Becka do Oslo?

Warszawa, 22. 6. Berlińska „Germania" donosi: W Warszawie w kołach politycznych mówią, że min. Beck w ciągu lipca uda się z oficjalną wizytą do Oslo.

Dalszy pożar torfowisk

Puck, 22. 6. PAT. Ogień na torfowiskach wybrzeża pod Łebczem oraz Mieruszynem trwa nadal, akcja ratunkowa natrafia na trudności, gdyż płoną dolne warstwy pokładów torfowych, tak, że mimo zalania torfowisk wodą ogień po pewnym czasie ze zdwojoną siłą na nowo występuje. Straty na skutek tego pożaru są bardzo duże. Poszkodowani są przeważnie rolnicy i właściciele ziemscy. którzy eksploatowali torfowiska na opał. Torfowisko bielawskie, rozciągające się na przestrzeni 20 km. kw. płonie w kilku punktach. Z ustaniem wiatru liczyć się należy ze zlokalizowaniem pożaru.

Lewicka nie będzie zwolniona

Warszawa, 22. 6. Władze sądowe odmówiły zwolnienia z więzienia za kaucją córki b. kuratora szkolnego Lewickiego, skazanej na 4 lata więzienia w wielkim procesie komunistycznym. Obrońca wystąpił do Sądu Apelacyjnego z zażaleniem na decyzję Sądu Okręgowego, dowodząc, że nie zachodzi obawa ucieczki skazanej za granicę.

W apelacji proces Lewickiej i towarzyszów rozpatrywany będzie dopiero po feriach letnich.

Zaufanie Chamberlaina do przyjaźni tureckiej

Londyn, 22. 6. (R.) Odpowiadając na interpelację w sprawie kredytów, udzielonych Turcji na zbrojenia, premier Chamberlain oświadczył:

Rząd brytyjski nie domagał się i nie otrzymał żadnych formalnych gwarancyj, iż zbrojenia te nie będą użyte przeciwko Brytyjczykom, ale rząd brytyjski nie zalecałby udzielenia tych kredytów, gdyby nie miał pełnego zaufania do przyjaznych zamiarów rządu tureckiego w stosunku do W. Brytanii.

Hr. Karolyi przeciw dyktaturze

Budapeszt, 22. 6. W izbie wyższej wygłosił dzisiaj b. premier hr. Karolyi dłuższe przemówienie w którym wystąpił przeciwko dyktaturze, twierdząc, że gdyby na Węgrzech doszło do gwałtownego przewrotu, doprowadziłby on do całkowitej ruiny kraju.

Ucieczka dwóch żelaznogwardzistów

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Bukareszt, 22. 6. (B.) Dzisiaj zbiegło dwóch b. członków żelaznej gwardii, ks. Aleksander Cantacuzeue i John Cristascu z obozu koncentracyjnego.

Rokowania niemiecko-angielskie

Londyn, 22. 6. PAT. Do Londynu przybyli przedstawiciele rządu Rzeszy w celu przeprowadzenia rozmów z doradcą finansowym rządu brytyjskiego sir Frederick-Leith-Rosech. Rozmowy te, które się już zaczęły w dalszym ciągu dotyczą sprawy spłaty przez Rzeszę długów austriackich.

Suric w niełasce?

Paryż, PAT. „La Liberte" notuje pogłoski, jakoby ambasador sowiecki w Paryżu Suricz, bawiący obecnie na urlopie w Sowietach, po przybyciu do Moskwy miał być przesłuchany przez sędziego śledczego, który prowadził śledztwo w procesie dyplomatów. Suricz miał jakoby otrzymać nakaz nie opuszczania swego mieszkania w Moskwie.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Twardowski M. Rakowicka 11, Pinkusfeldowa R. — św. Sebastiana 7, Tochowicz L. — Pijarska 5, tel. 177-37, Bieberstein L. — Rejtana 10, tel. 179-06.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Z Reprezentacji żydostwa m. Krakowa

We wtorek, dnia 21 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium Reprezentacji zjednoczonego żydostwa m. Krakowa, powstałej z rozszerzonego Komitetu Kongresu Samopomocy Żydów. Obecni byli: prez. dr I. Schwarzbart, dr D. Bulwa, M. Goldfarb, I. Halpern, prez. M. Lauterbach, dr E. Markus, prof. A. Mühlstein, r. F. Stempel, inż. H. Taubman. Na podstawie referatu prez. dra I. Schwarzbarta przeprowadzono dyskusję nad programem pracy najbliższej, wybrano Komisję regulaminową i programową, omówiono skład pełnej Reprezentacji, zgłoszono do Reprezentacji akcesy, sprawę rozszerzenia Reprezentacji na zach. Małopolskę i Śląsk, zreferowano stan formowania się Reprezentacyj w innych dzielnicach, po czym uchwalono zwołać plenarne posiedzenie Reprezentacji w przyszłym tygodniu.

Pociąg popularny na mecz Chełmek-Makkabi

Nie ulega już wątpliwości, że o tegorocznym mistrzostwie Ligi Okręgowej w Krakowie zadecyduje mecz Makkabi—Chełmek, który we środę 29 b. m. (święto) odbędzie się w Chełmku. Na mecz ten wyjedzie z Krakowa pociąg popularny do Chełmka. Cena przejazdu w obie strony 2.80 zł. Wyjazd z Krakowa we środę o godz. 3 pop., powrót godz. 9.30. Chcący wziąć udział w wycieczce winni do niedzieli 26 bm. złożyć kwotę 2.80 w sekretariacie Makkabi (Mikołajska 9) w godzinach 11—1 i 7—9. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 164, wołów 37, krów 158, jałówek 143, cieląt 856, owiec, kóz i baranów — nierogacizny 1007, razem 2455 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 14, ogółem 2469 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2431 sztuk, na konsumcję innych gmin 38 sztuk, pozostało niesprzedanych 1. Przebieg handlowy: W bieżącym tygodniu targowym silniejsze spędy cieląt, nieco silniejsze bydła i nierogacizny. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych utrzymane. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, po cenach zniżonych „Kajus Cezar Kaligula". Jutro również po cenach zniżonych „Jej syn" W. Aleksandrowicz. W sobotę po cenach zniżonych sztuka Keith Winter'a „Mariella".

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Gościnne występy warszawskiego teatru „Central" z Gizą Heiden, S. Prizamentem, J. Fiszerem i M. Hilsbergem na czele. Dziś poraz ostatni świetna komedia muzyczna „Frejlich in Sztetl" w 2 aktach (10 obrazach) S. Prizamenta. Czysty dochód przeznaczony na cele stowarzyszenia „Ochrona dla biednych chorych". W piątek premiera nowej sztuki.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Kajus Cezar Kaligula"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Czwartek, godz. 8.45 wieczór: „Freilich in Sztetl".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Straceńcy" i „Zbłądziłem" (Ch. Boyer).

ATLANTIC: „Ostatnia salwa" (Käte Nagy, Pierre Richard Willm) i „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)

APOLLO: „Za cudze winy" (Warner Baxter i Gloria Stuart).

LOPP: „Koniec pani Cheney",

PROMIEŃ: „Towarzysze Broni"

STELLA: „Pieśniarz Warszawy"

SZTUKA: „Niewinnie się zaczęło" (Loretta Young, T. Power).

UCIECHA: „Znachor" (wznowienie po cenach porankowych).

WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia" (Olga Czechowa, Werner Kraus).

Możliwości emigracyjne maleją z roku na rok

Jak się kształtowała żydowska emigracja zamorska w roku ub.

Paryż, 22. 6. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu rady zarządzającej „Hicem" (Hias-ICA) złożono sprawozdanie z akcji pomocy emigrantom-Żydom w r. 1937. W r. 1937 żydowska emigracja zamorska zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1936. W r. 1937 emigrowało 37.000 Żydów, zaś w r. 1936 — 54.000 Żydów. Jeśli się jednak odliczy emigrację palestyńską — 30.000 w r. 1936 i tylko 9850 w r. 1937 — wówczas okaże się, że pozostała emigracja zamorska była nieco większa w r. 1937 niż w r. 1936, wynosząc 27.000 wobec 24.000, aczkolwiek w ubiegłym roku niektóre kraje jak Afryka Południ. i Brazylia zamknęły dostęp dla imigrantów.

Stwierdzić należy, że emigracja z Europy Wschodniej w r. 1937 zmalała w porównaniu z rokiem poprzednim. Z Polski wyemigrowało w r. 1936 16.500 Żydów, zaś w r. 1937 — 8400 Żydów. Spadek jest głównie skutkiem utrudnień imigracyjnych w Palestynie. Połowa emigrantów z Polski korzystała z pomocy prawnej Jeasu.

Emigracja z Niemiec organizowana przez Hilfsverein przy współudziale Hicem dorównała w przybliżeniu emigracji zeszłorocznej, mianowicie 4819 osób. Z roku na rok — stwierdza sprawozdanie — trudniej jest znaleźć dostęp do krajów imigracyjnych i możliwości egzystencji. Z największym wysiłkiem czynione są w tym kierunku starania od r. 1933, głównie w krajach Ameryki Połudn.

Obok dawnych problemów emigracyjnych które obejmują kraje Europy Wschodniej i Środkowej, przybyły nowe zadania. Tak więc w roku sprawozdawczym Hias-Ica musiał się zaopiekować emigracją 394 uchodźców z Hiszpanii. — Obok dawnych uchodźców z Niemiec, którzy się urządzili w Hiszpanii i musieli na skutek wojny rozpocząć dalszą tułaczkę, Hicem przyszedł z pomocą 200 uchodźcom z Hiszpanii, obywatelom greckim i tureckim, którzy powrócili do swych krajów przy pomocy Hicem i konsulatów odnośnych krajów.

Na posiedzeniu rady zarządzającej zobrazowano tragedię Żydów austriackich. Jeden z dyrektorów „Hicem" przebywał ostatnio we Wiedniu, gdzie poczynił pierwsze kroki, celem zorganizowania żydowskiej emigracji. Opracowano prowizoryczny plan pracy. Niesłychanie trudno, prawie, że nie podobna zorganizować racjonalną emigrację ludzi, którzy znaleźli się w takich warunkach, jak Żydzi austriaccy w chwili obecnej.

Rada zarządzająca „Hicem" powitała z zadowoleniem inicjatywę prezydenta Roosevelta w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji pomocy uchodźcom. Wespół z innymi organizacjami żydowskimi „Hicem" przygotowuje dla konferencji w Evian materiały o zamorskiej emigracji żydowskiej.

B. mufti zmienił miejsce pobytu

Jerozolima, 22. 6. PAT. B. wielki mufti Jerozolimy opuścił nagle Bejrut, gdzie przebywał od października r. ub. Nowe miejsce pobytu muftiego nie jest znane. Przypuszczają, że ukrywa się on nadal na terytorium Syrii. Wyjazd muftiego miał nastąpić w związku z żądaniem, wystosowanym przez władze francuskie do królów arabskich Ghazi'ego i Ibn Saud'a, aby udzielili muftiemu schronienia i w ten sposób spowodowali opuszczenie przezeń terytorium syryjskiego.

Nie gangster, lecz własny ojciec chce porwać dziecko Barbary Hutton!

Londyn, 22. 6. (R) Sprawa zamierzonego porwania synka Barbary Hutton, jednej z najbogatszych kobiet Ameryki, b. małżonki ks. Mdivani, a obecnie żony hr. Hangwitz-Reventlow, przybiera obrót niezwykle sensacyjny. Okazuje się, że nie jest to sprawa o posmaku przestępczym i żaden amerykański gangster nie jest w nią zamieszany. Ma to być natomiast akt szaleństwa na tle konfliktu między małżonkami, w którym głównym aktorem jest sam mąż Barbary Hutton i ojcie dziecka hr. Haugwitz-Reventlow. On jest właśnie tym tajemniczym osobnikiem, na którego Scotland Yard polecił zwrócić baczną uwagę w portach i lotniskach, pragnąc zapobiec jakimkolwiek nieopczytalnym krokom ze strony młodego arystokraty duńskiego. Hr. Haugwitz-Reventlow bawi ostatnio w Danii.

167 rozpraw karno-administracyjnych

W dniu 22 czerwca 1938 przeprowadziło Starostwo Grodzkie Krakowskie 167 rozpraw karno-administracyjnych o wyk. przepisów sanit.-budowlanych.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 6. PAT. Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia Loterii klasowej padły większe wygrane na następujące numera:

5.000 zł. — 56544
15.000 zł. — 21023
10.000 zł. — 11106
5.000 zł. — 878.33
2.000 zł. — 126892 i 159068
1.000 zł. — 795 28224 44965 85500 86319 91144 i 151408.

Odebranie debitu

Warszawa, 22. 6. PAT. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom i zakazało ich rozpowszechniania, ponieważ zawierały one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym: czasopismu „Nacionalist" (The Nacionaliste) wydawanym w językach ukraińskim i angielskim w Nowym Jorku, czasopismu „Płastowi Wisti" wydawanemu w języku ukraińskim w Pradze, broszurze p. t. „Judenfibel" dra Waltera Wache, wydanej w języku niemieckim w Lipsku, broszurze p. t. „Fotengraeber der Weltkultur" E. V. von Rudolfa, wydanej w języku niemieckim w Monachium i w Berlinie, broszurze p. t. „Der Judenspiegel" E. V. von Rudolfa, wydanej w języku niemieckim w Monachium i w Berlinie, broszurze p. t. „Lik", wyd. w jęz. ukraińskim w Toronto w Kanadzie. Równocześnie Min. Spr. Wewn. przy wróciło debit pocztowy czasopismu „Siegodnia", wydawanemu w jęz. rosyjskim w Rydze.

RADJO

Czwartek, 23 czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 7.15 Koncert poranny w wyk. ork. mandolinistów „Espana“ pod dyr. St. Syryłły i Antoni Wolak (baryton); 8 Muzyka z płyt; 8.50 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 11 Audycja dla poborowych; 11.20 Gra Sergiusz Rachmaninow (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Główna wygrana“ opow. Jana Grabowskiego dla dzieci; 15.30 Pod największą palmą w Polsce — odczyt wygł. dr. Janina Szaferowa; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 „Na bałtyckim szlaku“ audycja muzyczna w opr. St. Roya; 16.45 „C. O. P.“ reportaż St. Kuszeleskiej-Rayskiej; 17 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. J. Lenkowskiego; 17.10 Koncert solistów. Wyk.: Maria Bilińska-Riegerowa (fort.), St. Mikuszewski (skrz.); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.10 Recital Sylwestra Czosnkowskiego (klarnet), przy fort. prof. L. Urstein; 18.30 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Sobótkowe ognie“ słuchowisko obrzędowe K. Brończyka, opr. muz. Esbena; 19.05 Recital śpiew. Haliny Leskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy z wesołym kwadransem. Wyk.: ork. tan. „As-Pik“, solistka piosenki, Stefan Jagielski (harmonijki), Jerzy Harald (akomp.); w przerwie: skecz pt.. „Humor dla głupców“ wg. Awerczenki w opr. Jerzego Tepy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienia“: „Tradycja a współczesność w kulturze Jugosławii“ wygł. dr. Wojsław Mole, prof. U. J.; 21.10 „Filon i Laura“ wieczór dawnych piosenek. Wyk.: Janina Godlewska, Czwórka Radiowa, K. Czekotowski; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 15.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Koncert kameralny; 23 p. Kraków; 23.05 Pogadanka aktualna w języku niemieckim; 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 15 Giełda rolnicza; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 Gawęda czytana — „Tajemnice Lwowa“; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Koncert kameralny z płyt; 17.40 Czytamy Sienkiewicza „Ta trzecia“ — nowela; 18 p. Kraków; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 p. Kraków; 22.05 „W rytmie tańca“ — aud. słowno muzyczna; 23. p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; Wilhelm Szewczyk czyta swoje utwory; 15.45 p. Kraków; 17 Pogadanka sportowa dla pracownic fizycznych; 17.10 Koncert solistów; 17.50 Wiadomości rolnicze; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 „Oświata rolnicza na wsi“ — Pogad.; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.15 Płyty; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45 p. Kraków; 17 Pogadanka akatualna; 17.10 p. Kraków; 17.50 Jak spędzić święto? 18 p. Kraków; 21 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 21.10 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty następnie program arabski. 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa J. Lawniego; 19.15 Pogadanka o wielkim kaznodziei rabi Dow z Międzyrzecza, w progr. Pieśni chasydzkie w wykonaniu zespołu studia w opr. H. Schlesingera; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, aktualia; 20.30 Słuchowisko (płyty); 21.30 Koniec programu.

*

18.00 LONDYN REG.: „Srebrna łyżka“ — słuchowisko muzyczne Ansela; LUBLANA: 18 Koncert; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni; SOFIA: 18 Koncert ork. wojskowej; TALLIN: 18 Estoński festival wokalny.

19.00 LILLE: Koncert; SOFIA: 19 Piosenki; 19.30 Koncert orkiestrowy; TULUZA: 19.15 Arie operetkowe; 19.45 Refreny taneczne; DROITWICH: 19.25 „Eksperess rytmów“ — muzyka rozrywkowa; RZYM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; SZTOKHOLM: 19.30 Sobótki; — STRASBURG: 19.30 Koncert solistów; LONDYN REG.: 19.45 „Franciszek Józef Haydn“ — biografia muzyczna.

20.00 BRUKSELA FRANC.: Koncert; BUDAPESZT 20 Solo na gitarze; LILLE: 20 Czwartkowy wieczór rozrywkowy; LUBLANA: 20 Wesoły wieczór; KOPENHAGA: 20 Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 „Brummel“ — operetka Hahna; OSLO: 20 Program rozrywkowy; PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy; 20.30 Teatr wyobraźni; PRAGA: 20 Teatr wyobraźni; RADIO PARIS; 20.15 Recital wiolonczelowy; 20.30 Koncert symfoniczny; POSTE PARISIEN: 20.15 Music-Hall; STRASBURG: 20.30 „W wigilię św. Jana“ — wieczór muzyczny; LONDYN REG.: 20.40 Radiokabaret.

21.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej; LAHTI: 21 Wieczór świętojański; — MEDIOLAN: 21 Komedia; RZYM: 21 „La via della finestra“ — opera Zandonai'ego; SZTOKHOLM: 21 Obchód sobótek; 21.30 Dawna muzyka taneczna; PRAGA II. 21 Koncert; OSLO: 21.05 Koncert muzyki norweskiej; — POSTE PARISIEN: 21.10 Audycja z cyklu „Światowe sławy“ — R. Tauber; HILVERSUM II.: 21.10 Muzyka operowa; SOFIA: 21.15 Koncert wieczorny; LUKSEMBURG: 21.15 Audycja wokalna; 21.30 Koncert symfoniczny; PRAGA: 21.30 Tańce słowackie na 4 ręce Dworzaka; STRASBURG: 21.45 Symfonia nr. 4 Brahmsa.

22.00 FLORENCJA: Piosenki; 22.30 Muzyka taneczna; OSLO: 22 Reportaż świętojański; 22.20 „Sobótki“; RYGA: 22 Muzyka taneczna; — SOTTENS: 22 Koncert symfoniczny; RYGA: 22 Muzyka taneczna; BUDAPESZT: 22.20 Sonaty na fort. i skrzypce w wyk. E. Dohnanyi'ego i E. Zathureckiego.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; HILVERSUM II.: 23 Muzyka cygańska; SZTOKHOLM 23 „Noc świętojańska“; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki, Wydział Dróg Wodnych ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na dostawę 250 ton węgla dla kotłów parostatków Państwowych Zarządów Wodnych.

Oferty na przepisanych formularzach mają być sporządzone zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29. I. 1936 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, — złożone w nieprzejrzystej zalakowanej kopercie, z napisem „Oferta przetargowa na dostawę węgla dla Państwowego Zarządu Wodnego“ do dnia 12 lipca 1938 godz. 12, w skrzynce dla ofert, znajdującej się w kancelarii Wydziału Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, przy ul. Basztowej Nr 22 III p. Nr drzwi 125.

* * *

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Bielsku, ul. 3 Maja 18, ogłasza przetarg nieograniczony na

1) przebudowę wiaduktu drogowego ponad torami kolejowymi przy ul. Powstańców w Bielsku.

2) brukowanie drogi dojazdowej do magazynów towarowych na stacji Bielsko;

3) budowę fundamentów wagi wagonowej na stacji Ustroń.

Termin otwarcia ofert dnia 30 czerwca 1938 r.

Poszczególne firmy oferować mogą na wszystkie lub jedną z wyszczególnionych robót.

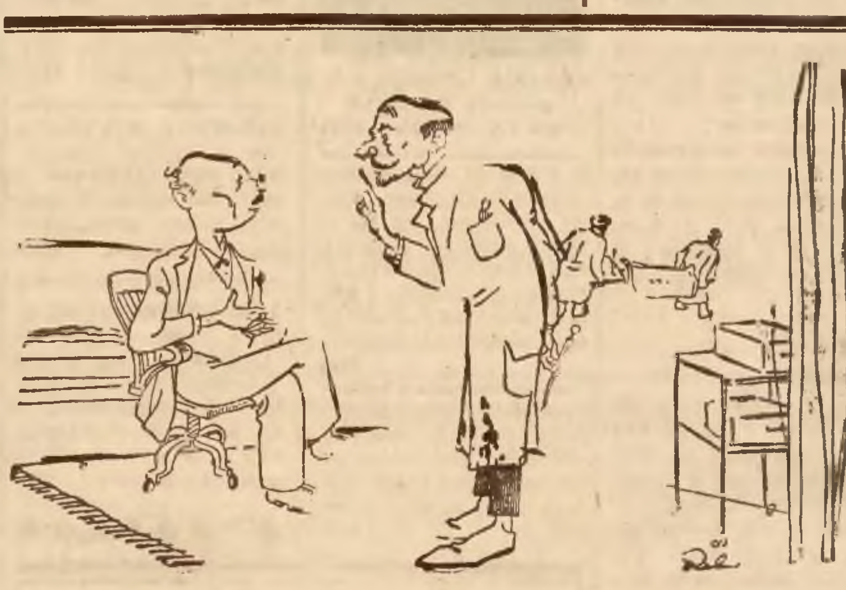
Wykazy robót, szczegółowe warunki przetargu, oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Oddziału Drogowego Kolei Państwowych w Bielsku.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę przyczółków mostów i budowę płyt dźwigarowo-betonowych 7 mostów o prześwicie 1.00 m. i 2 mostów o prześwicie 3 m na linii Dębica—Tarnobrzeg.

Termin składania ofert upływa w dniu 4 lipca 1938 r. o godzinie 12-tej.

Szczegółowe wezwanie, warunki i druki do przetargu można otrzymać w Dyrekji w Wydziale Drogowym, po uprzednim wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej kwoty 5,00 zł lub po nadesłaniu powyższej kwoty pocztą.



— Wprost nie do wiary, panie kolego, miałem pacjenta, którego leczyłem 8 lat, dopóki zmarł!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.